

Wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR

Doskonalenie partyjnego działania

Henryk Jabłoński na obradach w Toruniu

Piotr Jaroszewicz w Bydgoszczy

(P) W poniedziałek odbyły się wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. W obradach w Toruniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński a w Bydgoszczy — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego obradowała 16 bm. w Toruniu wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Jej uczestnicy reprezentowali 50 tysięczną organizację partyjną województwa.

W obradach uczestniczyli również przedstawiciele centralnego aktywu partyjnego.

W wygłoszonym referacie 1 sekretarz KW PZPR w Toruniu

Zygmunt Najdowski omówił główne kierunki pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR w aktualnych warunkach społeczno-ekonomicznych, w oparciu o postanowienia II Krajowej Konferencji Partyjnej. Podkreślił on, że sprawą najwyższej wagi jest dalsze umacnianie organizacji wojewódzkiej PZPR i doskonalenie jej działania.

Co ósmy dorosły mieszkaniec województwa toruńskiego jest członkiem lub kandydatem

PZPR. Mówiąc o postawach członków partii, jakimi powinni się oni wyróżniać — podkreślił zwłaszcza znaczenie inicjowania rozwiązań, które pozwalają pokonywać różnego rodzaju trudności w realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Zadaniem każdego członka partii jest działanie na rzecz umacniania demokracji socjalistycznej.

Główny wysiłek w br. skoncentrować należy na wzroście efektywności gospodarowania oraz pogłębianiu manewru gospodarczego. Pozwoli to na dalszy rozwój produkcji rynkowej i eksportowej w województwie oraz polepszenie jej jakości.

W rolnictwie odnotowano w ub. r. zahamowanie spadku pogłowia zwierząt, zwiększył się również areal ziem uprawnych. Osiągnięcie tych efektów w trudnych warunkach klimatycznych wymagało znacznie większej niż zwykle aktywności komitetów szlacheckich i całego aktywu. Należy w 1980 r. osiągnąć w województwie wzrost pogłowia bydła o 6 proc., a trzody chlewnej o 5 proc. w stosunku do 1975 r.

Przewodnia myślą wystąpienia w dyskusji była konieczność pełnego i szybkiego wcielenia w życie postanowień II Krajowej Konferencji Partyjnej.

Delegaci wskazywali na zadania ogólni i instancji partyjnych w aktywizacji społeczno-produkcyjnej załóg oraz działalności wychowawczej. Zaangażowanie i wzmożony wysiłek ludzi pracy — mówiono — owocuje wzrostem wydajności produkcji, poprawą jakości wytwarzanych artykułów, stwarza warunki do rozwoju inicjatyw pracowników i wzrostu efektywności gospodarowania.

Podkreślano potrzebę ograniczenia nadmiernej fluktuacji kadr oraz ścisłego wiązania wysokości płacy z jakością i wydajnością pracy. Zakładowe organizacje partyjne powinny wraz z kierownikami przedsięwzięć poszukiwać możliwości zwiększenia produkcji rynkowej i bardziej oszczędnego gospodarowania materiałami, surowcami i energią.

Wiele uwagi członkowie PZPR w woj. toruńskim poświęcili przykła- dów do umacniania autory- (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Edward Gierek przyjął ambasadora PRL we Włoszech

(P) W dniu 16 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął ambasadora PRL w Republice Włoskiej, Stanisława Trepczyńskiego. (PAP)

- 22 503 okręgi wyborcze
 - Prawie 25 mln wyborców
- ### Rozpoczęły się już spotkania z kandydatami na radnych

Informacja własna

(P) Spośród 150 tysięcy zgłoszonych przez zakłady pracy, organizacje polityczne i społeczne kandydatów na radnych do rad narodowych stopnia podstawowego, tzn. do gmin, dzielnic i miast — 5 lutego wybranych zostanie ponad 100 tys. osób. Będą to produkujący robotnicy, wyróżniający się gospodarnością rolnicy, przedstawiciele inteligencji, starszego i młodego pokolenia. Ludzie ci zasłużyli, znani z aktywności społecznej, z inicjatyw i energii, troski o wspólne dobro, reprezentować będą w radach swoje środowiska i interesy swoich wyborców.

Zatwierdzone przez Komitety Frontu Jedności listy kandydatów zostały już w poniedziałek ogłoszone w wielu spośród 22 503 okręgów wyborczych w całym kraju. Zaś uprawnione do głosowania są 24 844 062 osoby.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pierwszy prąd z białostockiej elektrociepłowni

(P) Z nowej elektrociepłowni w Białymstoku popłynął pierwszy prąd. Z państwowej siecią energetyczną został tam zsynchronizowany pierwszy w tym obszarze turbozespół o mocy 63 megawatów. Jeszcze w tym 5-leciu zainstalowany zostanie w Białymstoku drugi taki sam turbozespół.

Białostocka elektrociepłownia znajduje się w ciągłej robocie. Niedawno uruchomiono tam dwa nowe kotły ciepłownicze o łącznej mocy 100 giga-kalorii. (PAP)

Z obrad Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

Realizacja ubiegłorocznych zadań społeczno-gospodarczych województwa

Informacja własna

(R) Obradujący 16 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Janusza Prokoپیaka Sekretariat KW partii w Radomiu ocenił realizację zadań społeczno-gospodarczych województwa radomskiego w 1977 roku.

Ogólnie bilans dokonanych minionych 12 miesięcy można uznać za korzystny. Mimo szeregu trudności utrzymane zostało wysokie tempo przychodów pieniężnych, do których w lepszym stopniu niż przed rokiem dostosowano obroty handlu i świadczenia usługowe.

Przemysł przekroczył zadania planu techniczno-ekonomicznego w zakresie sprzedaży o 322 mln zł, przy wzroście produkcji o 8,2 proc. 5 przedsiębiorstw nie wykonało jednak zadań, co spowodowało ich zadłużenie w stosunku do przyjętych wskaźników w wysokości 683 mln zł. Szczególnie wysokie niedobory wystąpiły w Zakładach Przemysłu Tytoniowego i Zakładach Piwowarskich w Warce, ponadto planowych zadań nie zrealizowały: cementownia „Przyjaźń” oraz „Technatrans”.

W rolnictwie nie osiągnięto planowanej wielkości produkcji globalnej, głównie na skutek niższych plonów spowodowanych niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Przyczyną niższych plonów ziół i ziemniaków można też upatrywać w mniejszym niż zakładano zużyciu nawozów mineralnych. Pozytywnym zjawiskiem jest natomiast zwiększenie o 2 proc. arealu zasiewu ziół. W skupie mleka zadania przekroczone zostały o 5,5 proc., natomiast w skupie żywności o 1,9 proc.

Jak wynika z danych, do 15 stycznia br. przekazanych zostało do użytku w woj. radomskim 147,5 tys. m kw. powierzchni mieszkalnych, czyli o 11,7 proc. więcej niż zakładano do planu ub. roku. Nie udało się jednak zrealizować programu w ilości 170 tys. m kw. głównie na skutek braków materiałowych, trudności w przygotowaniu terenów i dokumentacji.

W działalności inwestycyjnej plan nakładów w zadaniach szczególnie ważnych dla gospodarki krajowej przekroczony został ogółem o 19,6 proc. Jednak opóźnienia notuje się w realizacji takich inwestycji jak: oczyszczalnia ścieków w Warce,

W przeddzień 33 rocznicy wyzwolenia stolicy

Hołd pamięci poległych bohaterów

Uroczystość wręczenia nagród m. st. Warszawy



Tegoroczni laureaci nagród m. st. Warszawy. Od lewej — Seweryna Broniszówna, Jan Jazowiecki, Zofia Zuczkowska, Jerzy Kasprzycki, Ewa Morus, Andrzej Kurylewicz, Mieczysław Marszycki, Tadeusz Mrówczyński, Wiesław Müldner-Nieckowski, Jan Sieczkowski i Stanisław Zieliński. Fot. Ryszard Przedworski

Obsługa własna

Mieszkańcy stolicy uczcili w poniedziałek, w dniu poprzedzającym 33 rocznicę wyzwolenia Warszawy spod hitlerowskiej okupacji, pamięć żołnierzy polskich i radzieckich, którzy ponieśli śmierć w walce o wolność naszego miasta.

Pod pomnikami, na ementarzach, przy tablicach pamiątkowych złożono wiązanki kwiatów. Kombatanci, żołnierze i młodzież zaciągnęli warty honorowe.

Delegacje St. K. FJN, TTPR, MON, ZBoWiD i RW FSZMP, a także przedstawiciele załóg społecznych zakładów pracy złożyły kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza, na Cmentarzu-Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich, pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy, Pomnikiem „Wdzięczności”, „Chwała Saperom”.

Unikalny eksperyment kosmiczny pomysłnie zakończony

„Sojuz-26” wrócił na Ziemię

Prace na stacji „Salut-6” kontynuują dwaj kosmonauci

MOSKWA (PAP). Po wykonaniu zaplanowanych badań i eksperymentów na pokładzie orbitalnego kompleksu naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-26” — „Sojuz-27” kosmonauci Władimir Dżanibekow i Oleg Makarow, zgodnie z programem lotu, powrócili w poniedziałek na Ziemię.

Prace na stacji orbitalnej „Salut-6” kontynuują kosmonauci Jurij Romanienko i Gieorgij Greczko.

Ładownik statku kosmicznego „Sojuz-26” dokonał łagodnego lądowania w wyznaczonym rejonie terytorium Związku Radzieckiego, 310 km na zachód od Celinogradu w Kazachstanie.

Samopoczucie kosmonautów po lądowaniu jest dobre. W ścisłe ustalonym czasie statek kosmiczny „Sojuz-26” odłączył się od kompleksu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27”. Zgodnie z programem przeprowadzono hamowanie statku, po czym odłączył się ładownik. Po locie sterowanym ładownika w atmosferze, uruchomiono system (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

su naukowo-badawczego „Salut-6” — „Sojuz-26” — „Sojuz-27” kosmonauci Władimir Dżanibekow i Oleg Makarow, zgodnie z programem lotu, powrócili w poniedziałek na Ziemię.

Prace na stacji orbitalnej „Salut-6” kontynuują kosmonauci Jurij Romanienko i Gieorgij Greczko.

Ładownik statku kosmicznego „Sojuz-26” dokonał łagodnego lądowania w wyznaczonym rejonie terytorium Związku Radzieckiego, 310 km na zachód od Celinogradu w Kazachstanie.

Samopoczucie kosmonautów po lądowaniu jest dobre. W ścisłe ustalonym czasie statek kosmiczny „Sojuz-26” odłączył się od kompleksu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-27”. Zgodnie z programem przeprowadzono hamowanie statku, po czym odłączył się ładownik. Po locie sterowanym ładownika w atmosferze, uruchomiono system (B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

zawy” 214 osobom, które swą wieloletnią pracą zawodową i społeczną wnieśli największy wkład w rozwój naszego regionu. Wśród odznaczonych znaleźli się przedstawiciele przemysłu, budownictwa, rolnictwa, nauki i kultury, oświaty, służby zdrowia.

Już po raz 12 rozstrzygnięto konkurs prac dyplomowych — noszący nazwę „Dyplom dla Warszawy”. W tym roku zgłoszono 52 prace, zawierające wie-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dz'ś wznowienie obrad be'gradzkich

BELGRAD (PAP). Specjalny wysłannik PAP, Andrzej Rayzacher, pisze: Be'gradzkie spotkanie przedstawicieli 35 państw — z inicjatywą KBWE — wznowia we wtorek obrady po miesięcznej przerwie. Zgodnie z przyjętym programem prac, odbędzie się posiedzenie plenarne oraz posiedzenia redakcyjnych grup roboczych, które mają dopomóc plenium w przygotowaniu dokumentu podsumowującego spotkanie „Belgrad 77”.

Uczestnicy nie byli w stanie uzgodnić poglądów na temat (A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Dymisja rządu Andreottiego

RZYM (PAP). W poniedziałek premier Włoch, Giulio Andreotti poinformował prezydenta Republiki, Giovanniego Leone o dymisji swego, mniejszościowego rządu chadeckiego.

Rząd, który podaje się obecnie do dymisji, jest trzecim rządem pod kierownictwem Giulio Andreottiego. Ten polityk chadecki działał na szczeblu rządowym już około 30 lat, zajmował stanowiska ministerialne w 15 rządach włoskich.

Był to rząd, który utrzymywał się najdłużej (17 miesięcy) w 35-letniej powojennej historii Włoch. Większość z dotychczasowych 39 rządów utrzymywała się przy życiu nie dłużej niż około 10 miesięcy. (P)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstalowały je Zakłady Sprzętu Sportowego „Polisport” z Bielska-Białej na stokach Przełęczy Salmopolskiej oraz na stokach Błotnego w rejonie Jaworza. (PAP)

Polityczne śniadanie w Pałacu Elizejskim

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, 16 stycznia
(P) Czy śniadanie na 80 naryk w Pałacu Elizejskim zdoła zapobiec rozbiiciu paktu wyborczego partii obozu rządowego? — oto pytanie, które

Nowe osiedle mieszkaniowe w Białymstoku

(A) Białostocka Spółdzielnia Mieszkaniowa działająca już w tym mieście od przeszło 30 lat rozpoczyna wkrótce budowę największego białostockiego osiedla „Zachód” dla 45 tys. mieszkańców. Przystąpiono już do zbrojenia terenów pod to osiedle. W bieżącym 5-leciu spółdzielnia ta wybuduje blisko 4 tys. mieszkań, czyli o 1 tys. więcej niż w poprzedniej 5-letce.

Działająca przy spółdzielni brygada budowlano-remontowa, zajmująca się głównie wznoszeniem niezbędnych w osiedlach obiektów towarzyszących, buduje obecnie „dom seniora” dla 120 osób. (PAP)

Nowe wyciągi narciarskie w Beskidach

(A) W Beskidach w nowym roku przybyły dalsze przenosiny orczykowe wyciągi narciarskie. Zainstal

W przeddzień 33 rocznicy wyzwolenia stolicy



(P) Składanie wieńców pod pomnikiem warszawskiej Nike. Fot. CAF — Langda

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

le nowatorskich pomysłów i rozwiązań, które z powodzeniem będą mogły być wykorzystane w stolicznych przedsiębiorstwach komunalnych, biurach projektowych itp. Wczoraj wręczono nagrody autorom najlepszych prac. Pierwsza przypadła w udziale absolwentowi PW.

W przeddzień 33 rocznicy wyzwolenia stolicy gościliśmy wczoraj w stolicy grupę żołnierzy-przewodników wyszkolenia bojowego i politycznego oraz zastępców dowódców, którzy przyjechali do Warszawy z całego kraju. Jest to już tradycyjna styczniowa wizyta żołnierzy, podczas której goście zwiedzają miasto, spotykają się z załogami zakładów pracy a także zapoznają się z dotychczasowym dorobkiem i programem dalszego rozwoju stolicy.

W uroczystościach odbywających się 16 bm. w Ratuszu uczestniczył sekretarz KC, I sekretarz KW PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy Alojzy Karkoszka, członkowie sekretariatu i egzekutywy Komitetu Warszawskiego partii, wiceprzewodniczący St. RN., administratorzy władz miasta z prezydentem Jerzym Majewskim oraz przedstawicielami SK FJN z jej przewodniczącym, prof. Wiesławem Sadowskim. (an)

Koncert „Warszawa — krajowi, warszawiacy — ojczyźnie”

Wieczorem w oświejnie przystrojonej Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbył się uroczysty koncert, zorganizowany przez Stoleczny Komitet FJN z okazji 33 rocznicy wyzwolenia Warszawy. Głównym akcentem dekoracyjnym są pęki wielobarwnych szarf, łączących scenę z widownią. W głębi — panorama miasta na wspaniałej skarpie.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i wicepremier Jan Szydłak oraz gospodarze województwa.

Rozpoczęły się już spotkania z kandydatami na radnych

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W niektórych województwach, jak np. w nowosądeckim, wiodawskim i krosińskim już w niedzielę i poniedziałek rozpoczęły się pierwsze spotkania ludności z kandydatami. Do tej pory wyborcom znane były tylko ich nazwiska z list, prezentowanych na zebraniach konsultacyjnych, które odbywały się w pierwszej połowie stycznia. Obecnie przyszła pora na spotkania, w czasie których sami kandydaci przedstawiają się w zakładach pracy, w osiedlach, w miastach i na wsi, będą mówili o tym, jak zamierzają pracować w przyszłych gminnych, dzielnicowych i miejskich radach narodowych.

Przewiduje się zorganizowanie co najmniej kilkuset takich spotkań w każdym województwie. Między innymi w Piotrkowie Trybunalskim zaplanowano ponad 740 spotkań, z czego przeszło 640 odbędzie się na wsi. Na terenie województwa leszczyńskiego zorganizowanych zostanie 418 spotkań, około 800 spotkań z kandydatami na radnych przewiduje się w województwie toruńskim.

W spotkaniach udział wezmą także przedstawiciele władz administracji terenowej, komitetów FJN, działacze społeczni, a w niektórych przypadkach radni wojewódzcy, którzy poinformują zebranych o projektach planu i budżetu swoich województw w roku 1978.

Spotkania z kandydatami na radnych — ważny element drugiego etapu kampanii wyborczej — mają na celu bezpośrednie zaznajomienie się wyborców z tymi ludźmi, na których będą głosować. Przewiduje się zarazem dyskusje, umożliwiające dalsze ujawnianie lokalnych rezerw w gospodarstwie, w budownictwie mieszkaniowym i remontach, w usprawnianiu pracy handlu i usług itp. Na wsi będzie to jeszcze jedna okazja oceny gospodarki ziemi, możliwości wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej, mobilizacja ludności do podejmowania użytecznych czynów społecznych.

Spotkania te będą też odpowiednim forum dla zgłaszania uwag, wniosków i postulatów na temat pracy przyszłej rady i jej radnych, uwag i propozycji, dotyczących najskuteczniejszych metod rozwiązywania lokalnych trudności. (B.B.)

Wojewódzkie konferencje PZPR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tetu samorządu mieszkańców Poznań to m. in. — mówiono — lepiej dostosowywać strukturę handlu i usług do potrzeb ludności. Planowo rozwijać się w województwie budownictwo mieszkaniowe wymaga — jak podkreślano — harmonijnego realizowania inwestycji towarzyszących, zwłaszcza w nowo powstających osiedlach. Niemniej ważne funkcje — mówili delegaci — ma do spełnienia samorząd wiejski, szczególnie w podejmowaniu prac na rzecz systematycznego wzrostu pogłowia zwierząt.

Wystąpienie Henryka Jabłońskiego

Na zakończenie dyskusji zabrał głos przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

Wskazując na partyjną atmosferę dyskusji H. Jabłoński podkreślił, iż w pełni usatysfakcjonowani są bezprecedensowymi w historii osiągnięciami dokonanymi pod przewodnictwem partii przez cały naród. Pełne wykorzystywanie rezerw produkcyjnych i społecznych oraz usunięcie niedociągnięć pozwoliło na jeszcze szybsze odrabianie wieloletnich zaległości i postawiło nasza ojczyznę w rządzie krajów najbardziej rozwiniętych. W obecnej dobie — stwierdził mowa — tylko klasa robotnicza i jej partia mogą zapewnić Polsce godne miejsce w świecie. Socjalizm albo zacofanie społeczno-ekonomiczne — innej drogi nie ma — powiedział H. Jabłoński, uznając za słuszną poświęcenie tak wiele miejsca w dyskusji na konferencji sprawom partii i uścisnieniu jej kierowniczej roli w społeczeństwie.

Oceniając pozytywnie styl i metody pracy organizacji partyjnej woj. toruńskiego, H. Jabłoński zwrócił szczególną uwagę na zagadnienia pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży — mówiąc o potrzebie jej wzmożenia.

W budowie społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu uczestniczyć powinni wspólnie wszystkie pokolenia Polaków — kontynuował mowa. Taką między pokoleńską współpracą i współdziałaniem jest warunkiem pomyślnej adaptacji społeczno-zawodowej najmłodszych pracowników. Należy dążyć, aby w szeregach PZPR znaleźli się wszyscy najwłaściwiejsi młodzi ludzie.

Ważnym zadaniem wojewódzkiej organizacji partyjnej — jest również stałe umacnianie wpływów PZPR w środowisku wiejskim, zarówno wśród zatrudnionych w PGR-ach, współdzielniach produkcyjnych, jak i wśród indywidualnych rolników. Z liczących doświadczeń wynika, iż tam gdzie istnieje prężna organizacja partyjna wzrasta kultura rolnicza regionu. Wielką jest również wsi rola organizacji kobiecych. Konieczne jest więc otoczenie ich opieką i pomocą ze strony partii.

Omawiając funkcjonowanie administracji w woj. toruńskim, przewodniczący Rady Państwa podkreślił, iż jest to jeden z tych regionów, gdzie należy najmniej skłagać do instytucji centralnych. Tym niemniej należy dążyć do wypełnienia resztek biurokratyzmu, który przejawiać może zwłaszcza w tym województwie. Z wysoką oceną mowy spotkała się praca wojewódzkiej rady narodowej, rad narodowych szczebla podstawowego oraz aktywna, obywatelska postawa radnych.

Powagrze usprawnienie życia społecznego może przynieść aktywizacja działalności samorządów mieszkanców. Ogniska samorządowe w miejscu zamieszkania są ważnym polem dla działalności agitatorskiej i popularizatorskiej wszystkich członków PZPR. Wciągając obywateli do współzawodniczenia w sprawy środowiskowe, regionalne i krajowe Dyskusja dowiodła — stwierdził mowa, że instancja partyjna woj. toruńskiego opracowała precyzyjny plan systematycznego podnoszenia efektywności gospodarowania. Najlepsze wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych możliwe jest w tych zakładach, gdzie aktywnie działa samorząd robotniczy, wywołując pomyślność i inicjatywę ludzi pracy.

Na zakończenie H. Jabłoński stwierdził, iż przywiązując dużą wagę do czynników racjonalnych w pracy ideowo-wychowawczej nie należy lekceważyć czynników emocjonalnych, które pomagają umacniać zaangażowanie w realizację humanistycznych idei socjalizmu. Fakt, iż tyle miejsca poświęcono tym sprawom w dyskusji dowodzi, że uczestnicy konferencji dobrane rozumieją wielkie obowiązki partii wobec narodu, widząc jak umacniać narodową jedność.

Konferencja uchwaliła główne kierunki działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1978—80. Dokonano wyboru nowych wojewódzkich władz partyjnych.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego, I sekretarzem KW PZPR został wybrany Zygmunt Najdowski.

Sekretarzami KW wybrani zostali: Tadeusz Filipowicz, Łucja Igielska, Stanisław Paczkowski i Remigiusz Pekaszewicz. (PAP)

W budowie społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu uczestniczyć powinni wspólnie wszystkie pokolenia Polaków — kontynuował mowa. Taką między pokoleńską współpracą i współdziałaniem jest warunkiem pomyślnej adaptacji społeczno-zawodowej najmłodszych pracowników. Należy dążyć, aby w szeregach PZPR znaleźli się wszyscy najwłaściwiejsi młodzi ludzie.

Ważnym zadaniem wojewódzkiej organizacji partyjnej — jest również stałe umacnianie wpływów PZPR w środowisku wiejskim, zarówno wśród zatrudnionych w PGR-ach, współdzielniach produkcyjnych, jak i wśród indywidualnych rolników. Z liczących doświadczeń wynika, iż tam gdzie istnieje prężna organizacja partyjna wzrasta kultura rolnicza regionu. Wielką jest również wsi rola organizacji kobiecych. Konieczne jest więc otoczenie ich opieką i pomocą ze strony partii.

Omawiając funkcjonowanie administracji w woj. toruńskim, przewodniczący Rady Państwa podkreślił, iż jest to jeden z tych regionów, gdzie należy najmniej skłagać do instytucji centralnych. Tym niemniej należy dążyć do wypełnienia resztek biurokratyzmu, który przejawiać może zwłaszcza w tym województwie. Z wysoką oceną mowy spotkała się praca wojewódzkiej rady narodowej, rad narodowych szczebla podstawowego oraz aktywna, obywatelska postawa radnych.

Powagrze usprawnienie życia społecznego może przynieść aktywizacja działalności samorządów mieszkanców. Ogniska samorządowe w miejscu zamieszkania są ważnym polem dla działalności agitatorskiej i popularizatorskiej wszystkich członków PZPR. Wciągając obywateli do współzawodniczenia w sprawy środowiskowe, regionalne i krajowe Dyskusja dowiodła — stwierdził mowa, że instancja partyjna woj. toruńskiego opracowała precyzyjny plan systematycznego podnoszenia efektywności gospodarowania. Najlepsze wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych możliwe jest w tych zakładach, gdzie aktywnie działa samorząd robotniczy, wywołując pomyślność i inicjatywę ludzi pracy.

Wytyczając działalność samorządów mieszkanców. Ogniska samorządowe w miejscu zamieszkania są ważnym polem dla działalności agitatorskiej i popularizatorskiej wszystkich członków PZPR. Wciągając obywateli do współzawodniczenia w sprawy środowiskowe, regionalne i krajowe Dyskusja dowiodła — stwierdził mowa, że instancja partyjna woj. toruńskiego opracowała precyzyjny plan systematycznego podnoszenia efektywności gospodarowania. Najlepsze wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych możliwe jest w tych zakładach, gdzie aktywnie działa samorząd robotniczy, wywołując pomyślność i inicjatywę ludzi pracy.

Na zakończenie H. Jabłoński stwierdził, iż przywiązując dużą wagę do czynników racjonalnych w pracy ideowo-wychowawczej nie należy lekceważyć czynników emocjonalnych, które pomagają umacniać zaangażowanie w realizację humanistycznych idei socjalizmu. Fakt, iż tyle miejsca poświęcono tym sprawom w dyskusji dowodzi, że uczestnicy konferencji dobrane rozumieją wielkie obowiązki partii wobec narodu, widząc jak umacniać narodową jedność.

Konferencja uchwaliła główne kierunki działania wojewódzkiej organizacji partyjnej na lata 1978—80. Dokonano wyboru nowych wojewódzkich władz partyjnych.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego, I sekretarzem KW PZPR został wybrany Zygmunt Najdowski.

Sekretarzami KW wybrani zostali: Tadeusz Filipowicz, Łucja Igielska, Stanisław Paczkowski i Remigiusz Pekaszewicz. (PAP)

Bydgoszcz

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza obradowało 16 bm. w Bydgoszczy wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Delegaci na konferencję reprezentowali ponad 92-tysięczną organizację partyjną ziemi bydgoskiej.

W konferencji uczestniczyli także przedstawiciele centralnego aktuwu partyjnego.

Ludzie pracy woj. bydgoskiego dobrze wykorzystali w minionych dwóch latach stworzone przez partię i rząd warunki dla realizacji zadań społecznych i gospodarczych — stwierdził w referacie I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Józef Majchrzak. Po raz pierwszy produkcja rynkowa w województwie było wyższe od planowanego, a wyniki osiągnięte w eksporcie okazały się najlepsze w kraju; na wsi trwa intensywna odbudowa pogłowia zwierząt, regionowa dynamika rozwoju gospodarki — jest to najważniejsze zadanie, warunkujące pełną realizację ambicyjnych celów w najbliższych trzech latach.

W br. zwiększy się produkcja bydgoskiego przemysłu i rolnictwa. W porównaniu z ub. r. blisko o połowę będzie większy eksport maszyn i kompletnych urządzeń. W realizacji zadań inwestycyjnych priorytet zostanie nadany budownictwu mieszkaniowemu. Szczególną uwagę poświęci się również rozwojowi bazy służby zdrowia.

Wszystkim poczynaniom będzie towarzyszyć wzmożona praca ideowo-wychowawcza organizacji partyjnych i młodzieżowych. Jej głównym celem powinno być ugruntowanie w świadomości społeczeństwa obowiązku podnoszenia efektywności gospodarowania. Mowa podkreślił, że rzetelna praca jest najwyższą wartością, wyrażającą właściwy stosunek każdego obywatela do socjalistycznej ojczyzny.

Dyskusja, w której nawiązywano również do dotychczasowych osiągnięć, koncentrowała się wokół zadań związanych z poprawą rytmiczności wykonywania zadań produkcyjnych, lepszą dyscypliną i organizacją pracy, większą troską o racjonalne wykorzystanie materiałów i surowców, z których — jak stwierdzano — trzeba wytwarzać tylko te towary, które mają za pewniony zbytny na rynku krajowym lub za granicą.

Podkreślano, że tutejszy przemysł, zważywszy osiągnięty w nim postęp techniczny, wzrost kwalifikacji załóg i zakupione licencje, powinien dostarczać więcej artykułów rynkowych ze znakami jakości oraz wyrobów nowych i zmodernizowanych.

Przyspieszenia wymaga realizacja inwestycji w województwie. Chodzi zarówno o kilka szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej wytwórni, jak też o bardziej efektywne prace budownictwa mieszkaniowego, które — po uprzednim nadrobieniu zaległości z ub. roku — ma dać w br. w miastach regionu przeszło 6 tys. nowych mieszkań. Sytuację poprawi m. in. przekazanie kolejnej fabryki domów w Bydgoszczy. Jeśli chodzi o sprawy rolnictwa, to w dyskusji zwracano zwłaszcza uwagę na dalszy rozwój produkcji zwierzęcej, lepsze wykorzystanie ziemi oraz specjalizację gospodarstw.

Nawiązując do zadań regionu w rozwoju gospodarki kraju, uczestnicy konferencji wskazywali na konieczność jeszcze skuteczniejszego przeciwdziałania przez ognia partyjne wszelkim przejawom samozadowolenia i bezduśności. Wiele miejsca w dyskusji zajęły problemy dosko-

nalenia metod zarządzania i kierowania oraz pracy administracji terenowej, zwłaszcza na styku urzędów — obywateli.

Wystąpienie Piotra Jaroszewicza

Na zakończenie dyskusji głos zabrał Piotr Jaroszewicz, który przekazał konferencji serdeczne pozdrowienia od Biura Politycznego i Sekretariatu KC, od Rady Ministrów i oświadczył o I sekretarza KC Edwarda Gierka.

Mowa stwierdził, że ziemia bydgoska od lat zyskała sobie opinię regionu przężnego i gospodarnego. Nawijając na następne do obrad II Krajowej Konferencji Partyjnej oraz zbliżających się wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego — powiedział, że zbieg obu tych ważkich wydarzeń ma symboliczne znaczenie, gdyż łączy programowe działania partii z ukonstytuowaniem i pracą ogniw władzy ludowej, służących bezpośrednio interesom kraju i społeczeństwa.

Wysoko oceniając przebieg obrad konferencji P. Jaroszewicz podkreślił, że otwarta, szczerza, twórcza i konstruktywna dyskusja jest szczególnie pożądana jako jeden z podstawowych przejawów demokracji socjalistycznej, trwale wiążących społeczeństwo z polityką partii.

Działalność społeczno-gospodarczą na ziemi bydgoskiej dobrane wspierała na co dzień praca polityczna wojewódzkiej instancji i organizacji partyjnych. Wzrosły szeregi i umocniły się robotniczy trzon organizacji wojewódzkiej, wzbogacone zostały formy i treści pracy ideowo-wychowawczej, w tym — niezwykle ważnej pracy z młodzieżą.

Nawijając do postanowień II Krajowej Konferencji Partyjnej premier zaznaczył, że przed wszystkimi ogniwami partyjnymi, państwowymi i gospodarczymi stoi obecnie zadanie przełożenia postanowień konferencji na język konkretnych działań na każdym stanowisku pracy. W tym celu konieczne jest podjęcie ich wdrożenia. Musimy nadal konsekwentnie, stwierdził mowa, realizować manewr gospodarczy, mający na celu realizację najważniejszych potrzeb społecznych poprzez odpowiednie przegrupowanie sił i środków oraz rozwijanie działań zmierzających do osiągnięcia wyższej efektywności gospodarowania i lepszej jakości pracy wszystkich Polaków. Podstawowym nakazem stał się wynikający z naszej gospodarki polityki i polityki gospodarki, realizacja planu i zadań, które w sferze projektowania, realizacji i uruchamiania nowych obiektów, w organizacji produkcji i kooperacji przemysłowej, produkcji rolnej, organizacji transportu, w oszczędności gospodarowania energią, paliwami, surowcami i materiałami, dyscyplinie pracy, a także w sferze pełnego wykorzystania kwalifikacji pracowników. Wydobycie wszystkich rezerw i wykorzystanie ich dla rozwoju kraju zależy od nas wszystkich, w każdym miejscu i na każdym posterunku pracy.

Mowa zwrócił zwłaszcza uwagę na te problemy, które bezpośrednio decydują o poziomie życia narodu. Chodzi tu o poprawę zaopatrzenia rynku, o przestrzeganie dyscypliny planu m.in. w zakresie dochodów pieniężnych ludności, jak też o konsekwentną realizację długofalowego programu wyżywienia narodu. Nawijając przy tym do dorobku i dalszych zadań bydgoskiego rolnictwa mowa wyraził przekonanie, że w pełni wywiąże się ono z ważnych zadań wobec kraju. Rozwój tej dziedzin gospodarki ma decydujące znaczenie dla dalszej poprawy zaopatrzenia ludności w żywność, w tym zwłaszcza w mięso.

W końcowej części swego wystąpienia P. Jaroszewicz poruszył niektóre zagadnienia związane z pracą partyjną. Postęp w rozwoju gospodarczym kraju — stwierdził — jest w ogromnym stopniu warunkowany stałym wzrostem poziomu świadomości politycznej i postawy obywatelskiej społeczeństwa. Jego ideowe wychowanie partia nasza opiera niezmienne i opierać będzie na założeniach marksizmu-leninizmu, proletariackiego międzynarodowizmu, klasowej świadomości i patriotycznej jedności narodu.

Konferencja przyjęła program działania na lata 1978—1980. Wybrano nowe wojewódzkie władze partyjne.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego I sekretarzem KW został wybrany Józef Majchrzak.

Sekretarzami zostali wybrani: Maria Ewert, Tadeusz Ludwikowski, Edmund Nowak i Wiktor Soporowski. (PAP)

Jak te sprawy winny być prawnie rozwiązane przy ustalaniu podatku wyrównawczego? Red.: Podobnych pytań otrzymaliśmy znacznie więcej z innych uczelni. Sprawa ta zainteresowała Ministerstwo Finansów, które przelało nam następującą odpowiedź: „Departament Podatków i Opat wyraża, że w przypadku, gdy pracownicy naukowcy dojeżdżają do innych miejscowości z miejsca zamieszkania i nie otrzymują za zakładu pracy zwrotu kosztów dojazdu, wówczas przy składaniu wniosku o zwrot kosztów podatkowych mogą odliczyć z podstawy opodatkowania kwoty wydatkowane na ten cel.

Kwoty te winny być przez wymienione osoby odpowiednio udokumentowane lub uprawdopodobnione. (Ost)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

Na zaproszenie KC PZPR przebywał w Polsce zastępca kierownika Wydziału Łączności Międzynarodowej KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Bruno Mahlow. Gości z NRD przyjął sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek. W czasie spotkania dokonano oceny współpracy pomiędzy PZPR a SED w ostatnich dwóch latach oraz uzgodniono plan wspólnej międzynarodowej na lata 1978—1980.

W rozmowach uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Lucjan Piatkowski. Obecny był ambasador NRD w Polsce — Guenter Sieber. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

16 bm. odbyło się posiedzenie komisji rządowej ds. koordynacji całostatystyki działań w dziedzinie rozwoju produkcji ciągników rolniczych.

Podczas posiedzenia, któremu przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier KW PZPR, Andrzej Kuczyński, dokonano oceny wykonania zadań planowanych na 1977 r. oraz stanu przygotowania do realizacji w 1978 r. inwestycji związanych z uruchomieniem produkcji ciągników rolniczych.

16 bm. w Komitecie Centralnym partii odbyła się, pod przewodnictwem kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Kazimierza Rokoszewskiego, sesja naukowa z udziałem i omówieniem zadań środków masowego przekazu w świetle postanowień II Krajowej Konferencji Partyjnej. Narada zgromadziła redaktorów naczelnych oraz sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych redakcji prasy, radia i tv.

Referat programowy wygłosił zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR, Andrzej Kuczyński. Następnie zabrał głos Barbara Drózd — sekretarz POP „Życia Warszawy”, Lesław Tokarski — redaktor naczelny „Perspektyw”, Zbigniew Rogalski — redaktor naczelny „Gazety Podniewnej”, Marian Kuszewski — zastępca naczelnego redaktora „Trybuny Ludu”, Ewa Zięgieł — zastępca naczelnego redaktora „Trybuny Ludu”, Andrzej Dobrzyński — redaktor naczelny „Życia” oraz Zbigniew Buczek — I sekretarz POP przy PAP.

16 bm. odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR w Lublinie poświęcone omówieniu i zatwierdzeniu materiałów na zbliżającą się wojewódzką sprawozdawczo-wyborczą konferencję partyjną, która podsumuje dorobek ostatnich dwóch lat, a także przekształciła zadania wynikające z postanowień II Krajowej Konferencji PZPR.

Na plenum KW PZPR w Płocku podsumowano 16 bm. pracę kampanii sprawozdawczo-wyborczej we wszystkich ogniwach powiatowej wojewódzkiej organizacji partyjnej. Dokonano również

analizy programu działań zaplanowanych na realizację postanowień II Krajowej Konferencji PZPR oraz przyjęto materiały na wojewódzką konferencję partyjną.

Przyjęciu materiałów na wojewódzką konferencję sprawozdawczo-wyborczą poświęcone było 16 bm. plenum KW PZPR w Sieradzu. Omawiano także zadania po II Krajowej Konferencji PZPR. W czasie obrad przypomniano, że w ostatnich dwóch latach w szeregu partii wstąpiło ponad 6 tys. osób a wojewódzka organizacja PZPR liczy 30 tys. członków i kandydatów. Nastąpił rozwój gospodarczy województwa, kładzie efektywność pracy w przemyśle.

Omówienie programu na bieżący rok i zapewnienie jego wykonania było 16 bm. w Łodzi tematem narady aktywu przemysłu lekkiego, której przewodniczył minister tego resortu — Stanisław Mach. W dyskusji podkreślano, iż odcezuwała poprawa zaopatrzenia rynku w wyroby m. in. ściśle przestrzegania rytmiczności dostaw towarów, jak również pogłębienia świadomości, że od pełnego, prawidłowego wykonania zadań przez każde przedsiębiorstwo od pierwszych dni stycznia zależy będzie pomyślna realizacja całorocznego planu przemysłu lekkiego.

65 rocznicę urodzin obchodzili 16 bm. znany prozaik i reportażysta — Miroslaw Żuławski. Z okazji rocznicy Miroslaw Żuławski otrzymał wiele serdecznych gratulacji.

16 bm. na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komisji Kobiet Spółdzielczości Rolniczej przy CRZZ nakreślono podstawowe kierunki jej działania, której głównym celem będzie pomoc kobietom w kształtowaniu nowoczesnego modelu życia rodziny wiejskiej oraz większego gospodarstwa domowego.

Dyrekcja Teatru Pantomim „we Wrocławiu” otrzymała zawiadomienie o przyznaniu temu zespołowi dorocznej nagrody organizacji krytyków teatralnych Wenezueli „Criticon”.

16 bm. w Łodzi uroczystość wręczenia nagród laureatom ubiegłorocznego konkursu o „srebrną patelnię”.

W konkursie uczestniczyło 830 restauracji i barów z całego kraju. Najwyższym trofeum konkursu „srebrną patelnię” zdobyły 22 zakłady, z czego 13 po raz pierwszy.

Nagrody ministra rolnictwa za prace naukowo-badawcze

(P) W Ministerstwie Rolnictwa wręczono 16 bm. 21 nagród zespołowych i indywidualnych przyznanych przez ministra rolnictwa za wybitne osiągnięcia naukowe, techniczne i organizacyjne w 1977 roku służące dalszemu rozwojowi produkcji rolnej oraz przyspieszeniu technicznej rekonstrukcji naszego rolnictwa.

Nagrodami pierwszego stopnia wyróżniono 6, a drugiego stopnia 11 zespołów i indywidualnych prac naukowo-badawczych i wdrożeniowych. Najwięcej nagrodzonych prac naukowych i wdrożeniowych przyznano zespołowi rolników i hodowców, którzy w 1977 roku uzyskali rekordową produkcję zwierzęcą i weterynarii oraz oświaty rolniczej i gospodarki wodnej.

Upowszechnienie w praktyce nagrodzonych prac przyczyniło się do dalszego doskonalenia i unowocześniania wielu procesów produkcji rolnej. Np. zastosowanie bezwysadkowej metody produkcji nasion i uprawy nowo odmian pszenicy pastewnej „śląskiej zielonej” — za co 5-osobowy zespół pod kierownictwem dr. Józefa Bochniara z Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa otrzymał nagrodę I stopnia — daje możliwość obniżenia kosztów produkcji nasion, skrócenia cyklu tej produkcji do 1 roku, eliminuje konieczność przechowywania nasion. Równocześnie stwarza możliwość eksportu nasion kapusty pastewnej, które dotychczas zmuszeni byliśmy importować.

Każda z nagrodzonych prac ma dużą przydatność dla unowocześniania i intensyfikacji produkcji rolnej. Np. opracowanie przez 12-osobowy zespół pod kierownictwem prof. dr. Anny Szmęby z Instytutu Ekonomiki Rolnej i nagrodzona nagrodą II stopnia analiza prognoza struktury agrarnej i społeczno-ekonomicznej wsi w latach 1975—1977 — jest bardzo cennym wkładem do koncepcji społecznej i technicznej rekonstrukcji indywidualnego rolnictwa w Polsce.

Opracowana przez 6-osobowy zespół kierowany przez dr. Jerzego Szweda z Instytutu Wodnictwa i Melioracji ochrona przed opasowatą fasolą uprawianą na suche nasiona — (nagrodzona nagrodą II stopnia) pozwala na poważne ograniczenie strat powodowanych tą chorobą i uzyskanie znacznie wyższych plonów rośliny.

Nagrodzono również nagrodą II stopnia opracowanie i wdrożenie biologicznej metody zwalczania gąsienic szkodliwych motyli na warzywach i drzewach owocowych przygotowane przez 13-osobowy zespół kierowany przez prof. dr. Jerzego Lipę z Instytutu Ochrony Roślin.

Pozostałe nagrodzone prace pozwolą m. in. na bardziej skuteczną ochronę zwierząt przed chorobami, na racjonalną gospodarkę zasobami wodnymi, ochronę środowiska naturalnego, przyspieszą rozwój produkcji niektórych gatunków ryb słodkowodnych oraz produkcji przemysłowych pasz dla rolnictwa. (PAP)

Patrole ludzi dobrej woli

Ratownicy w Koszalińskim

Informacja własna

(A) Coraz więcej sympatyków zyskuje sobie zainicjowane przez „Życie Warszawy” przed 3,5 laty społeczne ratownictwo drogowe. Przyjmujemy, że wszyscy zmotoryzowani chętni niesienia pomocy ofiarom wypadków drogowych, którzy zgłaszają się do patrolu ludzi dobrej woli zdobywają wiadomości medyczne, prawne i techniczne.

Dziś właśnie chcemy przedstawić działalność ratowników drogowych w Koszalińskim. Działają od niedawna, mają już jednak na swoim koncie kilka udanych interwencji. Jak informuje nas sekretarz Automobilklubu Koszalińskiego Czesław Grudziel, około ratowników drogowych powstało 26 maja 1977 roku. W następstwie do redakcji liście czytamy: „W kwietniu ub. roku przeprowadziliśmy kurs szkoleniowy, w którym wzięło udział 52 kierowców. Organizatorami szkolenia

Tragiczne skutki pożarów od niewyłączonych piecyków elektrycznych

Informacja własna

(P) Od niewyłączonych piecyków elektrycznych zajęło się wyposażenie mieszkań w domu przy ul. Warszawskiej 1 w Sanoku. Śmiertelnemu zacczeniu uległ 25-letni Waldemar P.

Również pozostawienie na noc piecyka elektrycznego pod napięciem było przyczyną pożaru mieszkania w domu przy ul. Giermskiego 44 w Gliwicach. Śmiertelnemu zacczeniu uległ 33-letni Maksymilian R. (CAD)

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

PORTRET ZBIOROWY

JERZY STRZALKOWSKI

PRZY ul. Chemskiej w Warszawie znajduje się największe w Polsce i jedno z najbardziej interesujących w Europie archiwum filmów dokumentalnych. Z zewnątrz wygląda to niepozornie, zwłaszcza, że zbiory ukryte są w leśniczynie wystających z ziemi bunkrach, a cały „sztab dowodzenia” mieści się w dwóch pokojach niewielkiego budynku stojącego na peryferiach wytwórni. O archiwum tym, jego zasobach i sprawności mówi się używając starannie dobranych słów uznania, które wyraziłby musi również autor niniejszego artykułu, ponieważ w ciągu jednego dnia mógł obejrzeć trzydzieści zamówionych tematów wybranych spośród 180 tys. pudełek, które zawierają 40 mln metrów taśmy.

Te trzydzieści tematów to krążki z lat 1945–46, nie montowane po wyjściu z kamery, nie poddane żadnej obróbce

W zbiorach archiwum WFD znajduje się 33.835 tematów dokumentalnych o Polsce, 3.424 wydania Polskiej Kroniki Filmowej oraz 103 wydania przedwojennej Kroniki Polskiej Agencji Telegraficznej. Najstarszym polskim materiałem filmowym w tych zbiorach jest relacja z pożaru zapalczarni; rok 1910.

reżyserskiej. Dzięki konserwacji ominął je los albumowych fotografii, które samą pożytką fakturą przenoszą nas w minioną epokę. Tutaj na Chemskiej zaskakująca jest świeżość starych zdjęć. Bardziej doskonale niż nasza pamięć, nie naruszone upływem czasu, relacjonują one zdarzenia i odzwierciedlają postacie ludzi w sposób daleki od fascynacji, na co nie stać nikogo kto będąc młodym, przeżył tamte lata z

Kolejne „fabryki domów” na Śląsku

(A) W ramach pomocy dla budownictwa mieszkaniowego przedsiębiorstwa Śląskiego Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego uczestniczą obecnie w budowie trzech „fabryk domów” oraz ośmiu poligonowych wytwórni elementów wielkopłytowych. Rozpoczęto już rozruch urządzeń mechanicznych w fabryce w Katowicach — Panewnikach o docelowej mocy wytwórczej 12 tys. izb rocznie. Zaawansowana jest budowa fabryki w Wapienicy, przystępuje się do wznoszenia wytwórni w Rybniku.

W I kwartale br. mają podjąć produkcję poligonowe wytwórnie elementów wielkopłytowych w Chorzowie, Jaworznie i Rybniku, w III kwartale br. — w Czechowicach-Dziedzicach. Każda z nich ma wytworzyć po ok. 3 tys. izb w roku. Podobne obiekty powstają też w Bytomiu, Gliwicach, Siemianowicach i Rudzie Śląskiej.

Przekazana do eksploatacji w ub.r. podobna wytwórnia w Sosnowcu osiągnęła już pełną zdolność produkcyjną. (PAP)

pewnością surowe, ale pełne wzniosłych marzeń i wielkich nadziei.

Na tle dworskiego czworaka dwóch chłopców kureczowo przyciska do piersi bochenki chleba. Obaj na bosaka, w przylugich krótkich spodniach.

W dziale zagranicznym archiwum zgromadzone 39.130 tematów dokumentalnych. Najstarsze materiały pochodzą z końca ubiegłego stulecia. Specjalny zbiór tematyczny dotyczy dokumentacji filmowej pierwszej i drugiej wojny światowej. Część materiałów z 1939–45 wykonali Polacy — korespondenci wojenni.

kach przytroczonych na szelkach ze sznurka. Głowy ogolone, twarze brudne w odświętnym uśmiechu. Są to kadry z tematu o reformie rolnej na wsi — o ile pamiętam — rzeszowskiej. Być może, że operator starał się pokazać radosne wzruszenia, a pokazał to co było: ludzi biednych, spracowanych i niepewnych, czy ziemia, którą dostają będzie naprawdę ich. Stary chłop podpisujący krzyżkami odbiór aktu nadania jest po prostu człowiekiem, który nie może uwierzyć, chociaż jest papież i odskis pieczęci z orłem.

Dzieli nas od tamtych zdarzeń, jak to się łatwo mówi, cała epoka. Ile to lat, albo ile przemian? Wiesz na zdjęciach wykonanych w końcu drugiej połowy XX wieku startowała przecież z poziomu połowy XIX wieku. To była, podobnie jak w olbrzymiej części kraju, wieś przynależąca do małych skrawków ziemi, niepiśmienna, na przednówkach głodna. Niejako na marginesie tematu zanotowano kilka, nie chyba wtedy nie znaczących szczegółów. Są to kościelne stodoły, ogalone chaty, plac zebrania z dzwonem. Na placu tłum w chustkach i kaszkietach, kobiety i mężczyźni, ani młodzi ani starzy, jednakowi.

Stary rocznik statystyczny podaje, że w kraju było nas w 1946 roku — 20 milionów, ale że koleje przewiozły 330 milionów pasażerów. Jadąc pociągami repatriacyjnymi na jednej z tras zachodnich operator wykonał sporo zdjęć podczas postojów na stacjach. Pociąg zatrzymał się często, przepuszczał transporty, lub czekał na wolny tor. Stacja, to był wtedy dach nad głową, sypialnia, miejsce spotkań, magazyn wymiany. Ludzie ze wschodu i z zachodu, na pół cywilni i na pół wojskowi, nosili nieodłączne walizy, toboły, drewniane kuferki.

Zapisałem na kartce: „na bocznicę kolejowej koczują gromada ludzi, zapewne osadników, oczekujących na zbiorczy transport. Pokleili szalasy z desek i koców, gotują nad ogniem zupę. Czy są jakieś bliższe informacje?” Okazuje się, że informacji nie ma i nie będzie, ani o tych ludziach

znad dymiącego kociołka, ani o umorusanych dzieciach w kuszach koszałkach. To jest po prostu temat o nas. Jacy byliśmy.

Ruszający ze stacji pociąg wiezie również pasażerów na dachach. Tych chyba kolej nie liczyła. Jedzie tam wraz z innymi młodymi chłopakami. Garnitur — tenis, koszula bez krawata. Wygodnie, dobrze jest na dachu, powietrze, słońce, tylko na głowę trzeba uważać, bo w tunelu bywa nisko. Ale jak tunel się kończy — twarz zadowolona, szeroko uśmiechnięta, a pociąg toczy się wolno wśród straszliwych gruzów jakiegoś miasta.

Myszę, że nie taki miał być sens tych zdjęć i że krajobraz ruin, do którego przywykło albo nie było miał świadczyć. A wyszło z tych kadrów o komunikacji coś innego — przyczynek do naszej młodości.

Pamiętam jak, chyba w 46 roku, przebiegliśmy się przez Aleje Jerozolimskie w Warszawie. Kilka tysięcy młodych stało codziennie do pracy, nie dlatego żeby demonstrować gotowość, ale żeby odważyć grzy, które zdawało się nie mają końca i wobec których nasze oskarżenia i łopaty to były dla kogoś, kto patrzył uważnie, kije do zawracania Wisły. Pod stylizkami pekały bąble z poprzednich dni, a myśmy się śmiali i opowiadaliśmy głupie dowcipy i sady, że „yl w tym również jakiś podświadomy odruch samoobrony, żeby się nie poddać, nie złożyć łopat przed tą przerażającą górą gruzów.

Stalego mostu jeszcze wtedy nie było, przesła Ponia-towskiego leżały w wodzie, gdzieś w okolicy dziesięcyszej plaży, do Saskiej Kępy przybłądził łódzie przewoźników. Warszawa liczyła w 46 roku prawie pół miliona mie-

szkańców, ale większość nocowała na prawym brzegu, rano zaś wracała na lewy. Taki powrót zanotował na taśmie operator. Długie łódzie do przewożenia piasku, w każdej 15–20 osób ubranych z miejską i z pewną elegancją. Młode dziewczyny w powiewnych sukienkach, mężczyźni w marynarkach. Myślę, że odjeżdżał z Pragi do codziennej pracy w Warszawie personel jakiejś instytucji. Siedzą w łodziach, ramię przy ramieniu, ścisnięci i poupychani, a przy wiosłach dwaj woszące, starzy wiśni piaskarze w białych koszulkach ze stojkami pod szyją, bez kołnierzyków ale w maciejówkach.

Czapka to była wtedy najbardziej stała część garderoby. Na chłód i niedostatek. Podczas inauguracji pierwszego po wojnie roku akademickiego, a

Blisko 10 tys. tematów filmowych przedstawia Warszawę i jej losy od roku 1914. Ocalały niektóre materiały z międzywojennego dwudziestolecia, z Wersala oraz z Powstania Warszawskiego. Szczegółowo udokumentowany jest cały okres odbudowy i rozwoju stolicy.

taka zbiorcza inauguracja odbyła się w grudniu 1945, na sali było białe od uniwersyteckich czapek, ale palta mieli tylko niektórzy studenci. Już potem, po którymś dniu wykładów, operator filmował audy — bodajże SGGW — gdzie nie musiało być ciepło skoro studenci siedzą w czapkach, przykryci kocami, podobnie jak ci, którzy śpią na stołach i na podłodze. Nie wiem, czy zdjęcia zwłaszcza tych śpiących nie są pozowane, ale być może obeszło się bez pozowania. Spaliśmy wtedy twarzą w twarz z zębatymi, zadowolonymi z dachu nad głową. I chyba nawet nie śnili nam się lata, które przyjdą.



Tysiące warszawiaków staowało codziennie do pracy

W cieniu historii

Notatki warszawskie

W SOBOTNIO-niedzielnym wydaniu „Życia” zamieściliśmy pierwszą część „Notatek warszawskich”, które Alojzy Sroga tak zaczął:

Z własnego frontowego notatnika, z dokumentów tamtego czasu, z historycznej już materii wyluskuje drobniaki, istne okruczki. Czy skłania mnie do tego tylko zbliżający się dzień 17 stycznia, rocznica wyzwolenia stolicy?...

„Wawer — Anin 16.IX.1944. Przebyliśmy etap z Remborka przez Garwolin 50 km w przeciągu dwóch dni. Za dwa, trzy dni na Warszawę. Już 1 dywizja zdobyła Pragę, ponosząc ciężkie straty, naszą zaś dywizję bierze już udział w walkach ulicznych. Większość kolegów patrzy czarno w przyszłość, że to już ostatnie nasze dni. Ja jednak wierzę, że jeszcze trochę pożyję. Dla pewnością jednak trzeba napisać do domu”.

Nie wdając się w polemiki, zestawiam straty w kolejnych bitwach o Warszawę i pod Warszawą.

Bitwa o Pragę — 571 poległych i zmarłych z ran, zaginionych

Bitwa o przyczółki warszawskie — 2970

Bitwa o Jabłonów i Legionowo — 206

Wyzwolenie Warszawy styczni 1945 — 91

Te wszystkie dane z „Księgi poległych na polu chwały 1943–1945”.

Straty w ludziach i sprzęcie saperkim poniesione we wrześniu 1944 roku były dotkliwe. Toteż w rejonie Kawęczyna zaczęła się produkcja niezwykła, obliczona na możliwie forsowne w Warszawie niezmarnięcie, manowicie... łodzi saperkich. Wykonano ich około 1300.

Styczeń, na szczęście, przyniósł solidny lód na rzecę.

Ale jeszcze przez wodę odbywały się we wszystkich nielegalnych dywizjach i pułkach wyprawy „po języka”. W 3 dywizji piechoty zasłynął między innymi plutonowy Jan Skutek, który na wyprawę zwiadowczą zaczął chadzać przy minimalnym artylerystycznym hałasie, za to — z nożem. Chodził skutecznie.

W 10 pułku piechoty 4 dywizji odważnym przewodnikiem zwiadowców był stary nadwiślański rybak Bolesław Karaś — od tego czasu honorowy żołnierz pułku, którego ciekawym wspomnieniem (dokument — skarb) swego czasu udzielił tylko miejsca w „Trybunie Ludu” red. Zbigniewa Zamenki.

A gdy w lat dwadzieścia kilka po tych wydarzeniach zdarzyło się grupie żołnierzy z siedzibą w Rybakim ciut przydługim wspominkach i ztych napojach, Karaś pokławił głową: „ale mnie moja stara dziś obupie”.

Były wyprawy odłame, ale były i ciągłe, ciągłe ofiary żołnierskie — w boju, w nurtach Wisły.

7 pułk piechoty stał jesienią 1944 w rejonie Bródna. Mojej kompanii przez pewien czas przypadała kwatery w drewnianej przy ulicy Wincentego, tuż przy cmentarzu, u... pana Teofilu Piecyka.

— Tego od Wiecha? — ucieszyłem się ogromnie, bo przecież warszawskiego barda dawno czytywałem.

Niestety, pan Teofil Piecyk nie chciał się przynależ do pokrewieństwa — faktycznego bądź literackiego — z bohaterem pana Stefana.

Bardzo, ale to bardzo kręciłem na to głową. Miał takie nazwisko i nie przynależał się.

Z tegoż Bródna — nocą poderwano nas ośmiu, pod wodzą chorążego Eryka Suchanaka, zawieziono na ulicę Otwocką. Przedtem jednak otrzymałem z tej okazji nowy drelichowy mundur.

Następnego dnia zapisałem w notatniku:

„Cały ten obrząd był filmowany przez reportera z gazety „Życia Warszawy” tak, że prawdopodobnie ujrzymy się w tej gazecie”.

Okazja zaś była taka. Odbywaliśmy się akademii. Otrzymałmy podarki od społeczeństwa Pragi. Mnie — zastraszono, siedemnastoletniego podoficera — usadzono między dowódcami armii generałem Władysławem Korczyem, a radzieckim generałem Gustawem. A potem — jeszcze kazano przemawiać w imieniu żołnierzy, którzy dziś tkwią w okopach, ale jutro...

Przemawiałem. Jadłem salatkę i kanapki, będąc istnym objawieniem w żołnierskim — pekałowym — jadłospisie.

A ów reporter, który pierwszy nam powiedział o nowej gazecie „Życia Warszawy”, był to pewnie któryś z braci Wdowińskich, trzaskających zdjęciami.

Taki to był mój pierwszy kontakt z piśmiennictwem. Powstał, jak to się brzydko powiada „na bazie” biuletynu 4 dywizji piechoty. Trochę co prawda inaczej się nazywa, niż wtedy zanotowałem, ale żywot ma solidny.

W poprzednim felietonie ubolewałem, iż różne instytucje nie informują o losach obiektów wymienianych w niniejszych felietonach. Jako przykład dałem związany tradycją z Norwidem Korczew w woj. siedleckim, któremu to pałacowi poświęciłem sporo miejsca, wraz z władzami wojewódzkimi poszukując dla niego „mecenasa”. Dopiero za dwutygodniem „Barwy” podałem, iż pałac takiego mecenasa znalazł. Akurat w momencie, gdy ten felieton drukowano, dostatek od konserwatora wojewódzkiego w Siedlcach odpis listu skierowanego w sprawie Korczewa do Generalnego Konserwatora. Mam więc urzędowe potwierdzenie tego, co za „Barwami” podałem.

Uzupełnię więc tamtą informację wiadomością, iż w okresie poszukiwania owego mecenasa, z funduszu wojewódzkiego konserwatora wykonano zabezpieczenie dachu pałacu. W roku bieżącym wykwalifikowani zostają z zespołu pałacowego lokatorów. Remont rozpocznie się w roku przyszłym, ale przejęcie zespołu przez Przedsiębiorstwo Przewozów Samochodowych PEKAES w Warszawie nastąpi jeszcze w bieżącym miesiącu. Ulokowanie w zostanie ośrodek wczasowo-szkoleniowy.

Zakończę więc niniejszy felieton słowami konserwatora z Siedlec zamykającym list do Generalnego Konserwatora: „za passą dla Korczewa Siedle”.

Z grudniowego meldunku zastępcy dowódcy kompanii karnej przydzielonej wówczas do 8 pułku piechoty.

„Gazety i komunikaty otrzymałem, gazet otrzymałem 18 szt. Co do spraw gospodarczych, żołnierze narzekają na rzadką zupę (brak kartofli) i jak już pisałem 80 ludzi jest okerwanym umundurowaniem”.

Z meldunku kapitana Leona Łustacza zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych 8 pułku piechoty.

Z kompanii karnej ranny na linii szers. J. Na wartowni ranny zbłąkaną kulią dum-dum szers. C.

Kula przebiła szyję i rozewała się w rękawie strzelca.

Żołnierska twórczość amatorska nie miała najwyższych lotów literackich, zawierała się za to często w dwuwierszach, agitacyjnych, zrozumiałych. Drukował je chętnie „Biuletyn frontowy” 10 pp. na odwrocie ulotek podpisanych przez ppłk. Bronisława Kotnowskiego z Pułku Armi Ludowej, wzywającego do współpowinowania w szeregach Wojska Polskiego. Stowem, było co poczytać na obu stronach ulotki.

Oto próbki związane z Warszawą, autorstwa nieustalonego.

„Zapłaci wróg krwawo Za Ciebie Warszawo”

„Chociaż nas czeka walka ciężka i mozolna

Jednak Warszawa wkrótce będzie wolna”.

„Hen za Wisłę nasza droga. Wypędzimy z Polski wroga! Ale także: „Pomocy twojej wzywam

Polaku — Śląsk, Pomorze, Gdynia i Kraków”.

No, i wreszcie przyszła ta chwila. W wielkiej stodołę, w rejonie wsi Pogorzały, przemawiał do nas, oficerów 3 dywizji piechoty, polityczny zastępca dowódcy dywizji major Jerzy Ziętek. Mówił, że będzie rywalizacja o to, która dywizja pierwsza wejdzie do Warszawy i otrzyma miasto „warszawskości”. Och, jakie chcieliśmy być wśród tych pierwszych.

Życie płała jednak fala. Byliśmy w głównej grupie uderzeniowej. Śliśmy na Czersk, Górę Kalwary, Piaseczno, Pyry. Mieliliśmy więc najdłuższą drogę. Ci, którzy mieli tylko pozorować działania na prawym brzegu Wisły, naprzeciw Warszawy — ci do niej weszli pierwsi: z drugiej i szóstej dywizji piechoty, z brygady kawalerii. A chociaż wiado-mo — nie chodzili, jak my piechotę.

I jeszcze zanotowane słowa żołnierza w dniu 17 stycznia 1945.

— Pięćdziesięciu lat nie starczy na usunięcie gruzów. — Stu, stu! — wszyscy zakrzyknęli go zgodnie.

Z „Biuletynu nr 20” Jednostki Pacho-mowskiej, czyli 8 pułku artylerii haubic, z dnia 1 kwietnia 1945 roku:

„Zbiórka na rzecz odbudowy Warszawy daje świetne wyniki, świadczące o wysokim patriotyzmie i poczuciu obowiązku obywatelskiego naszych żołnierzy. I tak gosp. Bauszki złożyło 16.000 zł, gosp. Romanienki i sztabowe po 14.000 zł. Ogółem nabrano dotychczas gotówką 73.000 zł. Akcja trwa w dalszym ciągu. Niech hasłem będzie „Gospodarstwo Pacho-mowskiego da 100.000 zł na odbudowę Warszawy”

Z „Biuletynu nr 21” z dnia 7.IV.1945:

„Nasza jednostka złożyła na rzecz odbudowy Warszawy 109.179 zł, 1250 monet srebrnych. Sumę większą od innych jednostek. Najwięcej złożyło gosp. Bauszki 17.000 zł. Z oficerów największą sumę złożył Mazurkiewicz 4000 zł, z żołnierzy i podoficerów ogn. Strawski 570 zł”.

Dla jasności: zółd szeregowca wynosił wtedy 15 złotych, plus dodatek frontowy — 30 zł. Z wcześniejszego meldunku Zarządu Polityczno-Wychowawczego 1 Armii WP, pisanego też na Pomorzu:

Do dnia 2 kwietnia 1945 roku na odbudowę Warszawy zebrano 2.539.764 złote.

„Akcja trwa” — dodawano.

Od tego dnia — 18 stycznia — gdyśmy piechurzy, artylerzyści, czołgiści ruszyli na zachód, zaczął się czarny saperki znoj w Warszawie. Największy ciężar rozminowania dźwigała 2 brygada saperów. Wspomagały ją okresowo 4 i 5 brygady. Natomiast 3 brygada pontonowo-mostowa pilnowała mostów, oczyszczając Wisłę.

Wiosną 1945 roku dowódca 2 brygady saperów, będący zarazem szefem Głównego Sztabu Rozminowania m.st. Warszawy, płk. Piotr Puzerewski meldował o rozminowaniu stolicy.

To dziś wiemy, że zardzewiała śmierć tkwiła jeszcze przez lata w niejednej ruinie, zawalisku. Jeszcze i dziś patroli rozminowania przyjmują w tej sprawie wezwania alarmowe. Jeszcze dziś czarni robotnicy wojny nie mogą o niej zapomnieć.

Im, saperom, najbardziej co dnia przypominają się żołnierzy i obywateli wobec stolicy i o żołnierskim z nią powiązaniu.

Garść okrucich. Może zbyt wiele? To jednak ledwie częścią tego, co zapamiętane, czasem zapisane, niekiedy — zapomniane.

Więc — dla przypomnienia podał

ALOJZY SROGA

Zabytkom na odsiecz

Dworek i pałac

„Pisał pan o zabytkach — pamiątkach po Mickiewiezu i Kollatajach — pisze „Szpe-racz” z Suwałk — chciałbym zadać parę pytań związanych z moją krajanką, Konopnicą. Wiem, że dom w Żarnowcu w którym mieszkała nie potrzebuje na szczęście odsiecz, ale: czy jest to zabytek sam w sobie, czy dlatego że mieszkała tam Konopnicka? Czy były to duże dobra, jakie ofiarowano poetce? Kto był ich właścicielem poprzednim? Jakże były okoliczności daru?”

Zacznijmy od pytania pierw-

szego... Dworek Konopnickiej w Żarnowcu pod Krosnem jest zabytkiem „sam w sobie” (jak to określa Czytelnik). Jest to XVIII-wieczny dwór, rozbudowany w ostatnich dziesięciach lat wieku XIX. Cały zespół dworski pochodzi zresztą z wieku XVIII. A więc jest to dostateczny już powód, by obiekt ten został uznany za zabytek. Dochodzi do tego, oczywiście, ta okoliczność, iż należał on do Marii Konopnickiej.

Ow dar dla poetki był darem ze szczerego serca, ale

darem skromnym. O ile stenkiewiczowski Obłęgorek był — niezbyt wielkim uprawdnie — majątkiem ziemskim, o tyle Żarnowiec został wykrojony z większych dawniej włości, a to, co darowano Konopnickiej obejmowało zaledwie parę hektarów (wliczając w to mały park oraz skrawek nie-użytków nad rzeką Jasiółką). W sumie całość realności kosztowała ok. 10 tysięcy ówczesnych austriackich koron.

Dworek ten został kupiony dla poetki z okazji 25-lecia jej urodzin. Było to w roku 1902. Teren Galicji wybrano przymusowo, bowiem na terenie zaboru rosyjskiego poetka przebywać nie mogła, podobnie było z zaborem pruskim.

W Galicji panowały stosunki znacznie bardziej liberalne, a więc tutaj właśnie szukano odpowiedniego obiektu. Dworek był zresztą ładny, położenie bardzo malownicze, park niewielki ale pełen uroku.

Jako poprzednich właścicieli Żarnowca, „Katalog zabytków sztuki” wymienia Mierów, Komorowskich i wreszcie Blechowskich, od których dworek kupiono.

Konopnicka objęła Żarnowiec 8 września 1903 roku, po uprzednim jego odnowieniu i urządzeniu.

Witano ją uroczystie w Jasi-
le, na stacji kolejowej w Jed-



Fragment wnętrza dworku w Żarnowcu

ściśta izolacja w więzieniu nie wpłynęła ograniczająco na zdolność oskarżonego do uczestniczenia w rozprawie. Rolf Pohle, został już raz skazany w 1974 roku. M. in. za przynależność do grupy

Walka o równe prawa dla ludności murzyńskiej

Od stałego korespondenta
MACIEJA SŁOTWINSKIEGO

Nowy Jork, 16 stycznia

(A) W wagonie kolejki podziemnej czytamy, wśród reklam oblepiających ściany taki anons: „NAACP walczy od 69 lat o równe prawa dla kolorowych. Były to trudne zmagania. I są nadal trudne!”

Ten skrót literowy to nazwa organizacji ogromnie czynnej w latach 50- i 60-tych — Narodowego Stowarzyszenia na Rzecz Postępu Ludności Kolorowej, Organizacji, która straciła ostatnio sporo na swej dawnej dynamice.

Wielu bowiem utrzymuje, że przynajmniej od strony prawnej kolorowi, głównie Murzyni, wywollili się już w dużej mierze z pięć dyskryminacji i teraz czasu tylko trzeba, aby w Stanach Zjednoczonych za-

sząć dzieci, wyrównać poziom edukacji. Pojawiają się sprawy sądowe, jak słynna rozprawa z udziałem Allana Bake, który ma czołowe oskarżenie „dyskryminację białych”. Nadal obserwujemy się przejawy gorszego traktowania Murzynów wbrew istniejącemu ustawodawstwu w zakresie wynajmu mieszkań, służby zdrowia, wymiaru sprawiedliwości. Właśnie w Nowym Jorku zwolniono od winy policjanta, który z zimną krwią zastrzelił chłopca murzyńskiego. Biała ława przysięgłych przyjęła bowiem do wiadomości ciążę obrony, że policjant cierpiał na „chwilowe zachwianie równowagi psychicznej”, choć w jego uprzednich aktach personalnych nie nie wskazywało na takie dolegliwości.

Są też wypadki dyskryminacji w zakresie przyznawania zasiłków dla ubogich kolorowych czy w sporach o prawa konsumenckie. B. Hooks na do- rączym ogólnamerykańskim

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZINSKIEGO

Aszchabad, w styczniu

(A) Autokar wioził nas w głąb karakumskiej pustyni. Jeszcze nie zdążył minąć ostatnich domów oazy Czardzo, kiedy na asfaltowej jezdni zatańczyły pierwsze smugi lotnego piasku, później z każdym kilometrem było ich coraz więcej i więcej. Wreszcie zagradzały całą szerokość drogi. Autobus podskakiwał na piaszczystych muldach wznosząc za sobą tumany szarobrunatnego pyłu, który przy bezwietrznej pogodzie utrzymywał się nad drogą znacząc nasz szlak przez pustynię.

Widok był zdecydowanie monotony, żadnych punktów orientacji, jedynie urozmaicenie krajobrazu stanowiły ciemiste krzewy sakssu, wyrastające ze stoków sytych wydm, ciągnących się aż do granic horyzontu. Oddaliśmy się od zyciodajnej Amu-darii i od trasy karakumskiego kanału, wjeżdżając coraz głębiej w tę część pustyni, która do dziś zachowała swój najbardziej pierwotny charakter.

Tylko szeroka asfaltowa zso- sa, po której posuwał się auto- kar, słupy telegraficzne na piaszczystym poboczu, miljony własne maszt stacji przekazy- nikowej telewizji i linia wyso- kiego napięcia, rozciągnięta na stalowych podporach — świad- czyły, że i tu wiele się zmie- niło.

Gospodarze opowiadali póź- niej, że budowa tej linii ener- getycznej była jednym z trud- niejszych przedsięwzięć tech- nicznych. W pierwszym okre- sie zagospodarowania oazy Murghabu zakopano w piasek słupki wiatu, odgrywał tak szybko, że po prostu nie na- dążano ich stawiać. Trzeba było dopiero opracować specjalną technologię asfaltowania wy- kopów i utwardzania piasku słonoroślą pylca, by prąd mógł wreszcie bez przeszkód popłynąć nad pustynię i dotrzeć do nowo zasiedlonych osiedli wzdłuż kanału, do wień wiert- niczych i urządzeń wydoby- wych, pompujących spod roz- graniczonego piasku rocznie około 10 mln ton ropy.

A więc walka twarda, bez- względna, w której człowiek wyposażony w maszyny, nowo- czesny system badawczy i apa- raty ma coraz większą prze- wagę nad pustynią. Czy tak?

— My nie walczymy z pu- stynią, my chcemy jej pomóc i dlatego staramy się poznać jej prawa i nauczyć się prog- nozować zmiany zachodzące w surowym środowisku pia- szczystych bezkresów — po- wiedział na wstępie naszej rozmowy znany turkmeński uczonec, dyrektor Instytutu Pustyni w Aszchabadzie, Adurachman Obieziłow.

Co znaczy pomóc pustyni? W czym można jej pomóc, by sko- rzystała z tego ludzie?

Obieziłow podaje pierwszy przykład. Prawda jest — mó- wi — że suma rocznych opa- dów w centralnej strefie Kara- kumu nie przekracza na ogół stu milimetrów rocznie, a co gorsza, główne ich spiętrzenie przypada na bardzo krótki okres wiosenny. Później nastę- puje 250 dni bez kropli deszczu, wysycha reszka traw, krzewy zrzucają liście, przyro- da jakby zamiera do następnej wiosny.

Jednak, gdyby z całego licza- cego dziesiątki milionów hekta- rów obszaru pustyni udało się zmagazynować na okres naj- większej suszy — niewielką porcję wiosennego deszczu, starczyłoby jej na nawodnienie sporych przestrzeni pastwisk, a przede wszystkim tych najsła- szczytniejszych gatunków. Zwię- szczenie pogłowia związane jest z kolei z podniesieniem produk- tywności pustynnych pastwisk i przedłużeniem okresu wypa- sów. Oczywiście, gdyby wszę- dzie można było doprowadzić wodę, czy wykorzystywać takry i takulowany, paszy byłoby pod dostatkiem. Jest to jednak za- danie na dziesięciolecia, wyma- gające ogromnych nakładów. Póki co, trzeba więc poszuki- wać innych możliwości wzboga- cenia pustynnych pastwisk a równocześnie stabilizacji lot- nych piasków.

Samą myśl o tym, by maga- zynować część wiosennego desz- czu jeszcze ćwierć wieku temu wydawała się czystą fantazją. Piasek pochłania wilgoć na- tychmiast. W 10 minut po naj- większej ulewie jego wierzchnia warstwa znów jest sucha. Jak zebrać więc choćby naj- skromniejszą porcję deszczu, gdzie ją przechowywać do lata, by nie wyparowała przy tem- peraturze przekraczającej czę- sto 50 st. C.

A jednak w tutejszym Insty- tutie Pustyni opracowano i za- stosowano już w praktyce taką metodę. Przede wszystkim wykorzystuje się do tego tzw. tak- yry, czyli rozległe polaście pu- stynnej równiny, z której wia- try zwały najbardziej lotne piaski, odsłaniając twarde za- skalony grunt. Takryrow są na Karakum tysiące. Podczas ob- sady wód wiosennych spły- wa do nich woda i nie uisłaka, lecz stopniowo paruje. Latem są one znów suche.

Można jednak i temu zarzą- dzić — objaśnia dyrektor in- stytutu. — Jako miejsce maga- zynowania wody z takryrow wykorzystujemy podziemne zbiorniki, które w naturalny sposób ukształtowały się na głębokości kilkuset metrów pod pustynią. Turkmeni nazy- wają je takulowanami. Wpły- wająca do takulowan przez dziesiątki lat woda jest jednak bardzo zasolona i silnie mine- ralizowana. Nie chciały jej pić zwierzęta, nie nadawała się na- wet do nawadniania pastwisk.

Naukowcy z Instytutu Pustyni opracowali metodę biologiczne- go oczyszczania takulowanów i skierowania tam świeżej, czyste- jszej wody, zbieranej wiosną w takryrach. System ten zdo- lał zamienić ogromnych obszarach pustyni. W wielu miejscach wokół podziemnych zbiorni- ków posadzono specjalny gatun- ków przystosowanej dla strefy suszy kukurydzy. Z każdego hektara plantacji zebrano śred- nio 500 kwintali zielonej masy paszowej i prawie 60 kwintali ziarna. Jak na warunki pustyni plon wcale niezły. Wystarczy, by latem i zimą wyżywić wiel- kie stada karakulowych owiec.

No i teraz powiedzcie sami — zwraca się Adurachman Obie- ziłow — czy jest to walka z

pustynią, czy raczej pomoc, ja- ką niesie jej człowiek.

Drugi przykład. Każdy hek- tar pustynnego pastwiska bez- nadwładnia daje rocznie zale- dnie 1,5-2 kwintale wartości- wej paszy. Jedna owca, żeby się wyżywić, potrzebuje co naj- mniej 10 ha takiego pastwiska. A co dać jej latem i zimą, gdy trawa zupełnie wysycha? Wia- domo, że karakulowe owce to wielkie bogactwo Turkmenii. W ub. roku sprzedano 1200 tys. skór, które na światowych auk- cjach futrzarskich osiągały re- kordowe ceny. Welne owczą i wielbłądzą wykorzystuje się też w artystycznym tkactwie słynnych turkmeńskich dywa- now, nie mniej cenionych niż karakulowe futra.

Przed radziecką Turkmenią stoi w najbliższych latach za- danie zwiększenia pogłowia owiec, przede wszystkim tych najsła- szczytniejszych gatunków. Zwię- szczenie pogłowia związane jest z kolei z podniesieniem produk- tywności pustynnych pastwisk i przedłużeniem okresu wypa- sów. Oczywiście, gdyby wszę- dzie można było doprowadzić wodę, czy wykorzystywać takry i takulowany, paszy byłoby pod dostatkiem. Jest to jednak za- danie na dziesięciolecia, wyma- gające ogromnych nakładów. Póki co, trzeba więc poszuki- wać innych możliwości wzboga- cenia pustynnych pastwisk a równocześnie stabilizacji lot- nych piasków.

Zainteresowano się aklimaty- zacją na Karakumach nie zna- nych dotąd gatunków roślin su- cholubnych, które stanowią by- mogły bardziej wartościową karmę dla zwierząt. Z Australi i Południowej Ameryki sprowadzono ponad 150 odmian różnych traw stepowo-pustyn- nych. Okazało się jednak, że tylko 15 z nich może być przy- datnych w szczególnie suro- wych warunkach karakumskiej pustyni. Naukowcy twierdzą, że jest to sposób na 5-krotne podwyższenie produktywności tutejszych pastwisk i już w nie- dalekiej przyszłości można bę- dzie wyżywić co najmniej 3-4- -krotnie więcej karakulowych owiec.

Wynikami prac Instytutu Pustyni żywo interesują się teraz placówki badawcze w innych krajach. Naukowcy z Turkmenii współpracują ści- śle z UNESCO. Coraz więk- szym problemem gospodarki żywnościowej w świecie jest bowiem powiększający się stopniowo obszar niektórych pustyni i jałowienie ziemi w rejonach popawionych wody. Niektóre prace grona tutej- szych biologów, hydrologów, sejsmologów dotyczące na przykład prognozowania zmian w krajobrazie roślinnym, sta- bilizacji ruchomych piasków, czy wpływu wielkich zbiorni- ków wodnych na podwyższo- na aktywność sejsmiczną gleb pustynnych — stały się rew- olucją w nauce światowej.

Widziałem, jak działa jedna z terenowych placówek in-

stytutu — Pustynna Stacja Naukowo-Badawcza w tzw. reppeteckim rezerwie, kil- kadziesiąt kilometrów od Czardzo w kierunku Baj- ram-ali. Dyrektor stacji, dr Wiewso Suchan oprowadzał po pracowniach, gdzie zgro- madzono bogaty materiał ba- dawczy. Demonstrował na slajdach nowe metody analiz ekologicznych i fitosocjolo- gicznych, prowadzonych od wielu lat w wyznaczonych miejscach rezerwatu. Mówił, jak szeroka jest dziś współ- praca ich placówki z Turk- meńską Akademią Nauk, w ośrodkami akademickimi w całym Związku Radzieckim. Wyniki badań analizowane są przy zastosowaniu maszyn matematycznych, elektronicz- nej techniki obliczeniowej.

Było to jakby spojrzenie przez elektronowy mikroskop na niezmierną przestrzeń karakumskiej pustyni, która zmieniać można tylko dyspo- nując takim właśnie nowo- czesnym systemem badań. I wtedy uświadomiłem sobie lepiej, jak wiele musiało się zmienić, by ten odległy kraj, gdzie na tysiąc mieszkańców zaledwie 7 umiało kiedyś się podpisać, mógł podjąć tak wielkie i trudne przedsię- wzięcie.

Gdzie najszybciej rosną ceny?

(A) (Inf. wł.) Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD), skupiająca 24 kraje, w tym najbogatsze państwa kapitalistyczne, opu- blikowała nową statystykę inflacji. Dane, najszybciej w obecnym okresie, obejmują okres 12 miesięcy, kończąc na listopadzie ubiegłego roku.

Najwyższy wzrost cen deta- licznych artykułów konsum- cyjnych — o 38,6 proc. — za- notowano w Turcji. Za Turcją znalazła się Islandia ze wskaź- nikiem 30,2 proc. i Hiszpania, gdzie ceny wzrosły o 28,6 proc. Spośród krajów OECD naj- wyższy wzrost cen zanotował Szwajcaria i RFN — odpowie- dnio o 1,3 oraz 3,7 proc.

Wysoki wskaźnik inflacji miały m.in. Włochy (16,4), Wiel- ka Brytania (13,0), Portugalia (19,1), Szwecja (12,5), Dania (12,4). Jeśli chodzi o kraje po- zauropejskie — Australia (13,1) i Nowa Zelandia (14,4).

Z danych wynika, że raczej trudno określić współzależność między inflacją a poziomem rozwoju gospodarczego. W grupie państw z wysokim wskaź- nikiem wzrostu cen znalazły się zarówno państwa produkują- ce w OECD pod względem po- ziomu dochodu narodowego na jednego mieszkańca, jak i te z końca tabeli. Niezależnie więc od potencjału ekonomicznego poszczególnych państw, niemal we wszystkich (wyjątek stano- wią RFN i Szwajcaria) utrzymu- jącej się inflacji pozostaje jejemu z głównych problemów gospodarczych. (j.p.)

Pierwszy krok

(P) Andreas van Agt, pre- mier nowego, centro-praw- nego rządu Holandii, przed- stawiał w parlamencie pro- gram swego gabinetu.

Przez dłuższy okres, poczy- nając od ostatnich wyborów parlamentarnych w maju u- biegłego roku, formowanie prognoz na przyszłość Ho- landii było bardzo utrudnione. Trwał bowiem kryzys rządu, który nie było wiadomo, kto będzie rządził krajem. A prze- cież tuż po wyborach sytuacja wydawała się jasna. So- cjaldemokratyczna Partia Pra- cy zdobyła 53 na 150 manda- tów, zwiększając swój stan posiadania w porównaniu z poprzednimi wyborami o 10 miejsc. Chrześcijańsko-demo- kratyczny blok trzech partii wyznaniowych uzyskał 49 mandatów, wobec 48 w po- przednich wyborach. Sądowno- wiec powołany, że powsta- nie koalicja socjaldemokratów i chadeckich oraz rząd z socja- ldemokratycznym premierem.

Ale kolejne próby sformo- wania gabinetu przez socja- ldemokratę Joop de den Uyl zakończyły się niepowodzeniem z powodu międzypartijnych sporów o takt ministerialne. Po wielu miesiącach kryzysu powstał wreszcie, wbrew u- przednim przewidywaniom, rząd centroprawicowy, oparty na koalicji chrześcijańskich demokratów i prawicowych li- beratów.

Ten właśnie rząd przedsta- wił teraz swój program. W krótkiej jego ocenie można wyróżnić dwa elementy. Po- pierwsze — zaakcentowano kontynuację, zarówno w spra- wach wewnętrznych, jak i za- granicznych, polityki poprzę- dniego (sprzed wyborów) gabi- netu, w którym chadeckie były partnerami socjaldemokratów. Po drugie — van Agt położył nacisk na trudną sytuację go- spodarczą, której przezwycię- żenie będzie wymagało oszczęd- ności i wyrzeczeń, a między innymi — ograniczeń w dzie- dzinie socjalnej.

Program nowego rządu nie- unosi specjalnie nowych ele- mentów, pozostaje jednak py- tanie, czy sam rząd się utrzy- ma? Jego istnienie opiera się bowiem na nikłej i chwiejnej przewadze w parlamencie.

JACEK POPRZECZKO

Owocna podróż

(P) Jeśli wizyty mężów sta- nu ocenić pod wielości umów i porozumień zawartych w ich wyniku, to kilkunastodniową podróż wicepremiera i mini- stra spraw zagranicznych Wietnamu, Nguyen Duy Trinh- ha do czterech krajów Azji południowo - wschodniej u- znać należy za pełny sukces. We wszystkich ostatnio odwied- zonych krajach — Indonezji, Malezji, Filipinach i Tajlandii — minister Trinh podpisał bo- wiem szereg obustronnie ko- rzystnych porozumień, które dotyczą głównie zacieśnienia współpracy gospodarczej z państwami tego regionu.

Znaczenie jednak większą wymowę posiada polityczna strona podróży szefa wiet- namskiej dyplomacji. Jadąc do stolic sąsiednich krajów przedstawiciel socjalistycznego Wietnamu potwierdził stale i niezmienne stanowisko Hanoi w sprawie utrzymywania z tymi państwami stosunków nacechowanych przyjaźnią i dążeniem do współpracy. W tej dziedzinie Wietnamczycy są wierni zasadom, jakie przy- jeśli po zakończeniu wojny w 1975 r. — uznali, że dane kontrowersje i sprzeczności nie mogą być przeszkodą w ustanowieniu polityki współ- istnienia państw o różnych systemach społeczno - gospo- darczych.

Takie sformułowanie zostało m. in. przyjęte we wspólnym komunikacie wietnamsko-taj- landzkim, sumującym wizytę ministra Trinh w Bangkoku, stolicy Tajlandii. Fakt ten ura- towa do rangi symbolu, zna- mionującego przemianę, które nastąpiły w rejonie Azji pld- wschodniej w okresie ostat- ních dwóch lat. Nie kto inny, lecz właśnie władze Tajlandii z trudem przyswajały sobie historyczną nieodwracalność procesów na Półwyspie Indo- chińskim, co bardzo odpowia- dało siłom przeciwstawiając- ym się normalizacji w tym rejonie świata.

Poprawa atmosfery w sto- sunkach Wietnamu z Taj- landią a także pozostałą gru- pą państw wchodzących w skład ASEAN-u (Stowarzysze- nia Narodów Azji Południo- wo-Wschodniej) jest dzisiaj faktem. Nie ulega wątpliwości, że sprzyja to tylko słusznym aspiracjom i dążeniom zamie- szkujących region narodów, do życia w pokoju.

TADEUSZ BARZDO

Skandynawii wczoraj, dziś i jutro

KRZYSZTOF KOPROWSKI

wkrótce po objęciu urzędu zgo- dził się (pod naciskiem partne- rów z koalicji) na uruchomienie słowni atomowej w Barseba- eck. Wszystko wskazuje na to, że pójdzie na dalsze ustępstwa.

Po raz pierwszy zaczęto w ub. roku mówić o kryzysie tzw. modelu szwedzkiego, który to model od lat stawiany był za wzór przez czołowych ekono- mistów i publicystów świata zachodniego. Miejsce dotychczas- wej zaskórki zachodnich part- nerów — z powodu umiarte- go bronienia się przez Szwecję przed kryzysem — zajęła teraz skryta satysfakcja, że oto i bo- gatym Szwedem, stawianym ja- ko przykład przez OECD (orga- nizację skupiającą 24 najba- dziej rozwinięte kraje świata zachodniego) powinęła się noga.

Kryzys, o którym mowa, zna- mionują głównie: znaczne za- dłużenie za granicą (30 mld ko- ron), wysoka stopa inflacji (12 proc. w 1977 r.) i trudności ekono- miczne takich gałęzi przemy- słu jak: stoczniowy, hutniczy, motoryzacyjny i tekstylny. I żeby wyczerpać listę minusów — koalicja mieszczańska nie spełnia jeszcze jednej, bardzo trudnej obietnicy wyborczej — stworzenia 400 tys. nowych miejsc pracy.

Koalicyjny rząd Faellidna, złożony z przedstawicieli partii liberalnej, centrum i konser- watywnej, podjął jak dotąd, sze- ściwo kroki poprawy sytuacji, które Amerykański tygodnik „Time” — do zwiększenia zasięgu na- cjonalizacji i większej inter- wencji rządowej oraz subsydiów niż było to w przypadku jego socjaldemokratycznych poprzed- ników. Waluta szwedzka w ostatnich miesiącach była 3- krotnie dewaluowana i zmniej- szyla swą wartość w sumie o 19 proc. Wskaźniki gospodarcze pogarszają się z każdym miesią- cem.

Jakie perspektywy stoją przed Szwecją? Naukowcy ze szwe- dzkiego instytutu badań ekono- micznych twierdzą, że nowy rok nie przyniesie zdecydowanej po- prawy, a w dziedzinie inwesty- cji, warunków płacowych kra- ju i konsumpcji indywidualnej

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

— pogorszenie. Ekspert OECD dodają, że wielkość produktu wewnętrznego brutto pozosta- nie na niezmienionym poziomie, po tegorocznym spadku o 2,5 proc. Również stopa inflacji u- trzyma się na tegorocznym wy- sokim poziomie. Powszechnie uważa się, że rok będzie będzie decydujący dla rządu Faellidna. Jeśli chce utrzymać ster władzy

weskiej ropy naftowej przez obce monopole, nie liczące się z należytym bezpieczeństwem pracy, ani z wymogami ochrony środowiska. Ta ostatnia sprawa zbuhwersowała Norwe- gę, a rząd zmusił do uważ- niejszego spojrzenia na sprawy wydobycia ropy z Morza Pół- nocnego. Przyczyniła się też do opóźnienia planów zagospodaro- wania złóż na Dalekiej Północy.

Wracając do wyborów, były one przedwzrostu hultastwa na- strojów. Wskutek złych lub nie- pełnych obliczeń głosów wybor- ców, kilkakrotnie zmieniano wynik wyborów, co jeszcze raz potwierdziło niestabilność sy- tuacji politycznej w tym kraju, a w szerszym wymiarze — kry- zys parlamentaryzmu burżu- azyjnego.

Ostatecznie minimalne zwy- cieżstwo odniosła rządząca do- tychczas Norweską Partia Pra- cy, która ma wszelkie dane po- temu, by utrwalić swoją pozy- cję. Obserwatorzy polityczni tłumaczą to zwycięstwo tym, że utworzony w 1973 r. (przez Par- tię Pracy) rząd mniejszościowy zrobił wiele, aby obniżyć poziom bezrobocia i doprowadzić do wzrostu zatrudnienia.

Wybory wreszcie wzmocniły- ty ponadto stan posiadania man- datów partii konserwatywnej Hoyre — będącej najgorętszą zwolenniczką NATO i rzecznic- ką wielkiego kapitału. Stała się ona najbardziej wpływową par- tią konserwatywną w Stortingu (parlamencie), do niej bowiem przeszły wszystkie głosy, które utraciły inne partie prawicy.

W roku ubiegłym Norwegia związała się — jak pisał ukazu- jący się w Oslo konserwatyw- ny dziennik „Aftenposten” — mocniej i bardziej bezpośrednio z USA oraz NATO, będącym jedynym centralnym forum za- chodnim, na którym Norwegia jest pełnowartościowym człon- kiem.

W sprawach gospodarczych za- wiody nadszły Norwegów na- szybko poprawę stanu gospo- darki kraju dzięki oczekiwane- mu strumieniowi petrodolarów. Tygodnik „Finansanalyse” poda- ła, że na koniec roku, że wydobycie ropy naftowej z samego tylko pola Statfjord będzie w 1979 r. o 2,9 mln ton mniejsze od za- planowanego, a w 1980 r. — aż o 6,9 mln. To zmniejszenie wy-

dobycia niewątpliwie uszczupli- ły wpływy ze sprzedaży ropy, na- które tak bardzo Norwegowie liczyli. Skomplikuje bowiem sprawę spłaty kredytów zagra- nicznych i odbije się niekorzy- śnie na sytuacji gospodarczej kraju.

Prognozy OECD są jednak dla Norwegii lepsze niż dla jej skandynawskich sąsiadów. W tym roku przewiduje się nie- wielkie zwiększenie tempa wzrostu gospodarczego — o 1,75 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym (w 1977 r. — 6 proc.). Zmniejszy się również stopa in- flacji i zmaleje zadłużenie kraju, choć nie w takim stopniu jak wcześniej zakładano.

Finlandia Dla Finów był to rok zmiany rządu, głębokiego kryzysu go- spodarczego, 60-lecia uzyskania niepodległości oraz — pod ko- niec roku — kampanii przed wyborami prezydenckimi, które odbyły się 15-16 bieżącego mie- siąca.

W maju ub. roku, pod wpły- wem pogłębiających się we- wnętrznych problemów spo- łeczno-ekonomicznych ustąpił mniejszościowy gabinet M. Miettunena. Na czele nowego, sześć- dziesiątego już rządu w 60-let- niej historii Finlandii(!), stanął doświadczony polityk, były pre- mier, Kalevi Sorsa — przywód- ca socjaldemokratów. W skład jego gabinetu weszło w sumie 5 partii, w tym komunistki, któ- rzy — rzecz warta podkreśle- nia — obsadzili ministerstwo pracy.

Jeśli chodzi natomiast o spra- wy gospodarcze to w ub. roku nastąpił w Finlandii spadek globalnego produktu narodowe- go o 0,75 proc. Finlandia stoi na krawędzi głębokiego kryzysu ekonomicznego — powiedział K. Sorsa.

W roku bieżącym natomiast — wg prognoz OECD — nastąpi- mg wzrost GNP, lecz tylko o 1 proc. Program rządu przewiduje zmniejszenie wskaźnika inflacji z 13 proc. w 1977 r. do 5 proc. w roku bieżącym.

Co się zaś tyczy wyników za- kończonych właśnie wyborów prezydenckich, to będą one chyba zgodne z przewidywaniami — pre- zydentem ponownie zostanie Urho Kekkonen. Nie dziwnego, partie popierające Kekkonena na ty- tułowego Finlandii (spadek globalnego produktu narodowe- go o 0,75 proc.) mają w parlamencie 90 proc. mandatów. Gorzej nato- miast przedstawia się — zda- niem samych Finów — sprawa schody po tym wielkim polity-

ku, bowiem na fińskiej scenie politycznej nie widać na razie goanego następcy.

Dania

Dania była to rok przed- terminowych wyborów (lut- y 1977), w wyniku których umoc- nili swoją pozycję socjaldemo- kraty. Kolejny rok poważnego kryzysu gospodarczego oraz ro- snącego niezadowolenia spo- łeczeństwa z przynależności do EWG.

Globalny produkt narodowy spadł w ub. roku w Danii o 0,5 proc., bezrobocie objęło 6 proc. siły roboczej, a zadłużenie zagraniczne — „odwleczy” problem tego kraju — osiągnęło 8 mld dol.

W związku z tym, że od sty- cznia br. Dania objęła przewo- dnicztwo w EWG, ze zbliża się jednocześnie termin wyborów do Parlamentu Europejskiego i że zaledwie od 7 Dniurk jest zwolennikiem tych wyborów, rząd znalazł się w dość kłopot- liwej sytuacji. Wobec tego w EWG linia postępowania Danii polega na hamowaniu wszelkich inicjatyw integracyjnych oraz popieraniu kontaktów EWG z innymi ugrupowaniami, w tym z RWPG. Warto podkreślić, że stosunki ekonomiczne Danii z krajami socjalistycznymi są co- raz lepsze, a w minionym roku wymiana handlowa z tymi kra- jami zwięks

ZKRAJU ZKRAJU ZKRAJU

Działalność Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych

Wszechstronne badania naukowe nad żywotnymi sprawami świata

Wypowiedź prof. Pawła Bożyka dla PAP

(P) W grudniu 1977 r. w Tokio zebrała się Rada Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych; w tej sesji po raz pierwszy uczestniczył Polak — prof. Paweł Bożyk, powołany na skład tego międzynarodowego kolegium uczonych decyzją sekretarza generalnego ONZ.

Po powrocie do kraju polski uczony, szef zespołu doradców naukowych i sekretarza KC PZPR, w wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej przedstawił cele i kierunki działalności Uniwersytetu oraz rezultaty tokijskiego spotkania.

— Uniwersytet Narodów Zjednoczonych (UNU — United Nations University) utworzony został w 1972 r. z inicjatywy sekretarza generalnego ONZ — powiedział prof. P. Bożyk. Nie jest to uczelnia w tradycyjnym pojęciu, kształcąca studentów; jej celem jest zajmowanie się, od strony naukowej, problemami interesującymi współczesny świat, prowadzenie prac badawczych.

Badania te prowadzone są w afiliowanych przy UNU ośrodkach naukowych różnych krajów; na podstawie umów z ich rządami i władzami placówek badawczych, które ostatnio zobowiązały się do prowadzenia w ciągu kilku lat kilkunastu lat prac nad określona problematyką zleconą przez administrację Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych. Wyniki badań zostają następnie za pośrednictwem UNU rozpowszechniane w całym świecie; jest to istotne szczególnie dla krajów słabiej rozwiniętych, dysponujących niewielkim potencjałem naukowo-badawczym.

Uniwersytet Narodów Zjednoczonych — to placówka jedyna w swoim rodzaju. Istnieją bowiem różnego rodzaju instytucje międzynarodowe — działające one jednak za pośrednictwem własnej kadry i własnych ośrodków naukowo-badawczych. UNU funkcjonuje natomiast przy wykończaniu istniejących ośrodków narodowych, a stanowiącą kadę Uniwersytetu ok. 30-osobowy zespół międzynarodowy spełnia de facto wyłącznie funkcje administracyjne i koordynacyjne. Powołanie UNU było więc próbą opracowania w ścisłej współpracy międzynarodowej tematów badawczych, niemożliwych do zrealizowania siłami jednego kraju, czy jednej placówki naukowej.

Wstępnym okresem działalności Uniwersytetu — wykorzystany na sprawy organizacyjne i programowe — dobiega końca; zawarł już pierwsze umowy z afiliowanymi przy UNU placówkami naukowymi poszczególnych krajów.

W ramach Uniwersytetu realizowane są trzy główne programy badawcze. Dotyczą one: głodu i wyżywienia, racjonalnego wykorzystania bogactw naturalnych, wreszcie — rozwoju społeczno-gospodarczego; wszystkie mają więc zasięg ogólnosiwiatowy i związane są ściśle z najważniejszymi problemami, z jakimi boryka się współczesność ludzkości. Zintegrowanie między narodowych wysiłków ma tu ogromne znaczenie — jak choćby przy badaniach w programie „wyżywienie”, gdzie wykorzyst-

ywane są doświadczenia placówek naukowych działających w różnych strefach klimatycznych.

UNU jest finansowany przez poszczególne kraje, organizacje i osoby prywatne w formie dobrowolnych dotacji i darów. Równocześnie zobowiązany jest do upowszechniania wyników badań, prowadzonych pod jego egidą.

Uniwersytetem zarządza 24-osobowa Rada, złożona z uczonych różnych narodowości; jest członkiem tej Rady jako jedyny uczony z krajów członkowskich RWPG. Trzeba tu podkreślić, że Rada — powoływana przez sekretarza generalnego ONZ — nie ma charakteru politycznego przedstawicielstwa państw czy kontynentów, a każdy z jej członków reprezentuje wyłącznie własne, prywatne poglądy i własne doświadczenia naukowe. Takie rozwiązanie umożliwia skoncentrowanie się na zagadnieniach ogólnosiwiatowych i uniknięcie kolizji różnego typu partykularnych interesów poszczególnych państw, czy grupowań.

Tych 24 uczonych — są to sami profesorowie — reprezentuje grono niezwykle zróżnicowane pod względem specjalności naukowych; jestem tam bodaj jedynym ekonomistą. W składzie Rady znajdują się m. in. prezesi akademii nauk, ministrowie nauki, doradcy rządów i prezydenci. Ten kolegiálny organ odpowiedzialny jest za program działania UNU i jego finansie. Na czele Uniwersytetu stoi obecnie prof. James Hester z USA.

Każdy z trzech programów badawczych UNU ma swój międzynarodowy zespół doradczy. W zespołach tych działa m. in. trzech polskich uczonych: prof. Stanisław Berger — specjalista w dziedzinie fizjologii żywienia i gospodarki żywieniowej, prof. Janusz Gołębiowski — historyk i prof. Krzysztof Porwit — specjalista w dziedzinie ekonomii i planowania gospodarczego.

Ostatnio, w grudniu, Rada Uniwersytetu spotkała się na kolejnej półrocznej sesji w Tokio. Obrady toczyły się tradycyjnie przy drzwiach zamkniętych. W sposób oficjalny przedyskutowano trzy wspomniane wyżej programy badawcze UNU — formułując opinie w tej sprawie dla sekretarza generalnego ONZ. Bardzo interesująca była debata w tym interdyscyplinarnym, międzynarodowym gronie specjalistów. Wiele polemik wzbudziły m. in. takie kwestie, jak sprawa rodzaju technik i technologii, które powinny być stosowane w krajach rozwijających się, a także sprawa perspektywicznych źródeł energii — słonecznej, jądrowej itd.

Dyskutowano też problemy rozwoju społeczno-gospodarczego; zabierając głos wyraźnie stwierdziłem, że nie widzę dla krajów rozwijających się możliwości przyspieszenia marszu w nowoczesność bez głębokich przemian społecznych, czy nawet politycznych, które stworzyłyby warunki dla rozwoju oświaty, nauki i kultury. W przeciwnym razie wszelka pomoc międzynarodowa będzie bezużyteczna.

Kolejna sesja Rady Uniwersytetu Narodów Zjednoczonych odbędzie się w połowie 1978 roku w Wiedniu.

Notował: JERZY KOREWKO

X Plenum CK Stronnictwa Demokratycznego

(P) Problematyce udziału radnych — członków Stronnictwa Demokratycznego w realizacji zadań społeczno-gospodarczych do roku 1980 — poświęcone było X Plenum Posiedzenie Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, które 16 bm. odbyło się w Warszawie.

Obrady prowadził przewodniczący CK SD — Tadeusz W. Mytnicki.

W referacie i dyskusji podkreślono, że Stronnictwo Demokratyczne wnosi wkład w realizację ogólnosiwiatowego programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — uchwalonego na VI i VII Zjazdach PZPR i popartego przez Stronnictwo na jego X i XI Kongresie.

Stronnictwo uczestniczy w ustalaniu i wykonywaniu planów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, doskonaleniu funkcjonowania i rozwijania form demokracji socjalistycznej, kształtowaniu aktywnych postaw obywatelskich i socjalistycznej świadomości członków oraz związanych z SD środkami.

W urzędowym wianowaniu celów i zadań społeczno-gospodarczego rozwoju Polski do roku 1980, kluczowe znaczenie ma aktywność całego społeczeństwa oraz wynikająca ze zrozumienia i akceptacji realizowanych celów, twórczo i zaangażowana praca.

Przyjął na Plenum CK SD uchwałę, zobowiązując instancje, kole i aktyw Stronnictwa do zwiększania wysiłków na rzecz dalszej intensyfikacji rozwoju usług bytowych i ogólnosiwiatowych oraz produkcji i akceptacji realizowanych celów, twórczo i zaangażowana praca.

Dalsze zwiększanie wkładu SD w społeczno-gospodarczy rozwój kraju i w umacnianie systemu demokracji socjalistycznej wymaga doskonalenia, ze strony instancji i ogniw SD, politycznej inspiracji i kierowniczą pracą radnych — członków SD.

Plenum podkreśliło, że polityczna platforma wyborcza FJN do rad narodowych stopnia podstawowego, będąca wynikiem postanowień II Krajowej Konferencji PZPR, obrazuje skalę dotychczasowych dokonań i kreśli perspektywę dalszego postępu opartego o nadrzędne zasady wszechstronnego rozwoju człowieka i zaspokajania jego potrzeb. Podstawowym zadaniem jest wzmocnienie wysiłków na rzecz pełnej realizacji programu VII Zjazdu PZPR. Plenum zobowiązało członków SD do czynnego poparcia programu FJN zaangażowaną pracą i aktywnym udziałem w kampanii wyborczej. (PAP)

Dodatkowe pociągi w górę

(P) Jak informuje Ministerstwo Komunikacji w związku z dużą frekwencją podróżnych w okresie zimowych ferii szkolnych, do miejscowości górskich, PKP uruchomi na tych trasach dodatkowe pociągi osobowe.

W dniach 21 stycznia oraz 4 i 18 lutego br. odjadą pociągi dodatkowe z Warszawy Wschodniej (odjazd o godz. 18.09) do Zakopanego przez Klec, Kraków, a także do Jeleniej Góry (odjazd z Warszawy o godz. 18.46) przez Kołuszki, Częstochowę i Wrocław.

Nastąpił w dniach 22 stycznia oraz 5 i 19 lutego wyruszą pociągi dodatkowe z Zakopanego do Warszawy Wschodniej (odjazd z Zakopanego o godz. 18.10) i z Jeleniej Góry oraz Szklarskiej Poręby do Warszawy Wschodniej. Odjazd ze Szklarskiej Poręby nastąpi o godz. 18.03, a z Jeleniej Góry o 19.27. (PAP)

W reporterskim skrócie

W WYPADKU samochodowym na pl. Narutowicza obrażeń doznała 77-letnia Janina Pyda, zam. ul. Grójecka 81/83. Ranną przewieziono do szpitala przy ul. Barskiej.

AUTOBUS popędzony liną „P” na ul. Wolskiej potrafił 25-letnią Emilię Szadkiewicz, zam. w ul. Krzywej. Poszkodowana przewieziono do szpitala przy ul. Sępczyskiej.

W AL. NIEPODLEGŁOŚCI przy Nowowiejskiej samochód poraził 19-letniego Andrzeja Niesuchowskiego, zam. ul. Złota 76. Poszkodowanemu pomocy udzielił lekarz pogotowia. (CAD)

W dniu 14 stycznia 1978 r. zmarł w wieku 77 lat

JAN CHYLAK

kpt. WP w stanie spoczynku

b. żołnierz AK ps. „Oleś” — odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się w dniu 18 stycznia 1978 r. o godz. 10 w Domu Środowiskowym na Olszynie Komunalnym na Powązkach (d. wojskowy) po których nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu na cmentarz miejscowy, o czym powiadomienia pogrążeni w smutku

żona, córka, synowa, zięć i wnuki

Prosimy o nieskądanie kondolencji.

Sport Sport Sport Sport Sport

Rewanże za rok 1974 już w półfinałach „Mundialu-78”?

(P) Jeszcze się taki nie narodził, żeby wszystkim dogodził — głosi nasze przysłowie. To prawda. Dowodem największym są odgłosy losowania XI mistrzostw świata w piłce nożnej. Natychmiast podzielił się kibice naszych piłkarzy na trzy grupowania: optymistów, pesymistów i „trzeźwo patrzących”. Wszystkie te grupy mają już swych wodzów duchowych i teorie naukowe poparte historycznymi przykładami zacerpiętymi nie tylko z dziejów sportu.

Dowiedziałem się o tym, gdy w poniedziałek rozdzwoniły się telefony redakcyjne. Rozmowy moi usiłowali zaliczyć mnie do jednej z trzech wspomnianych grup. Każdy wybierał jakieś zdanie z napisanych przeze mnie w komentarzu po losowaniu i zaczynała się dyskusja, w której okazywało się, że jednakowo dobrze możemy naszym piłkarzom!

Nie musząc deklarować swego przywiązania do odpowiedzi na inne pytania. Zaczynamy od wyjaśnienia słowa „Mundial”. A więc pełna nazwa imprezy brzmi: XI Campeonato Mundial de Fútbol, co równa się po polsku tytułowi XI mistrzostwa (szampantu) świata w piłce nożnej. „Mundial-78” to skrót przyjęty dziś w całym świecie.

Kolejne pytania dotyczyły pełnej listy możliwych kombinacji grup półfinałowych. Jest ich 16 — 2x2x2x2. Nie podaliśmy wszystkich, bo najbardziej interesującą nas te, w których istnieje możliwość spotkania się zespołów, mających za sobą największe sukcesy w poprzednich mistrzostwach świata.

Aby to lepiej zilustrować wytypowaliśmy zespoły na pierwsze i drugie miejsca w grupach II, III i IV. Wyszyli nam następujące zestawienia:

1. Polska, Holandia, Brazylia.
2. Polska, Holandia, Hiszpania.
3. Polska, Szkocja, Brazylia.

Pod szczęśliwą gwiazdą

(P) Poniedziałkowa prasa RFN, oceniając zestawienie przeciwników w drugiej grupie piłkarskich mistrzostw świata, zgodnie uważa je jako szczęśliwe, podkreślając też, iż jedynie drużyna polska jest w stanie zagrozić obrońcy tytułu.

„Szczęście towarzyszy Helmułowi Schoenowi” — tytułuje całokształtem doniesienia o argentyńskich wyścigach „Kölnener Stadt Anzeiger”. Dziennik zaznacza, że trener jedynastki zachodniemieckiej już w poprzednich mistrzostwach miał szczęście, kiedy fortuna przydzieliła mu Australię, Chile i NRD za przeciwników. Tym razem z trzech rywali tylko Polska jest w stanie „podstawić nogę” drużynie RFN. Ten sam dziennik, omawiając szanse drużyny w grupie drugiej pisze, że Polacy stawiają na rutynarzy.

„Sueddeutsche Zeitung” zaznacza, że fachowy piłkarz są podzielił mistrzostwa w Argentynie rozpoczynając ją dla RFN pod szczęśliwą gwiazdą. Polacy są rutynowi, ale już nie tak silni jak w 1974 r., a Meksyk i nowicjusze w mistrzostwach, Tuzneja, nie powinni zagrozić obrońcy tytułu. Trener Schoen ostrzega wprawdzie, aby każdego przeciwnika traktować poważnie, ale dla drużyny RFN sprawa awansu jest następnej rundy jest tylko formalnością.

Oceniając drużynę polską prasa RFN wyraża różne opinie. „Westfälische Rundschau”, porównując zestawienie grup z poprzednich i obecnych mistrzostw, jest zdania, że Polacy nie powinni być silniejsi niż NRD z 1974 r. Zdaniem „Bild” najsilniejszą bronią Polaków są kontry, ale Polacy nie udało się jednak nigdy wygrać z zespołem RFN. Dziennik stwierdza dalej, że Gmoch po objęciu reprezentacji narodowej odmówił kadry i zmienił taktykę gry z ofensywnej na defensywną z kontrami. Większość sprawozdawców uważa jednak, że kartą autową piłkarzy polskich jest rutyna.

Podzielone są również zdania co do tego, czy lepszy dla drużyny RFN byłoby spotkanie się z Polską nie w pierwszym meczu. Trener Schoen uważa np., że dobrze się stało, bo spotkanie z Polską wymaga pełnej mobilizacji, kapitan drużyny RFN — Bertl Vogts wołałby natomiast, by spotkanie z Polską odbyło się na zakończenie eliminacji grupowych.

Pora rewanżów

„Nadeszła pora rewanżów” — twierdzą austriackie kibice. Los zetknął w jednej grupie z piłkarzami Austrii m. in. zespoły Brazylii i Szwecji. Trener Helmut Senekowitsch wspomina, że piłkarze austriacki przegrali w 1958 r. w mistrzostwach świata w Szwecji z Brazylią 0:3. W składzie drużyny austriackiej był wówczas Senekowitsch. Aktualny piłkarz reprezentacji Austrii Herbert Prohaska do niego natomiast zrewanżować na Szwedach za przegraną w eliminacjach do poprzednich mistrzostw świata. Zapiekła ta porażka Austriakom drogę na boiska RFN.

Kapitan piłkarskiej reprezentacji Austrii, Robert Sara, stwierdził: „Wydaje mi się, że

Ali chce walczyć z Mate Parlovem

(P) Angelo Dundee, trener mistrza świata wagi ciężkiej w boksie zawodowym, Amerykanina Muhammada Alego, zakomunikował dziennikarzom francuskiej agencji prasowej, iż jego podopieczny zgodził się stoczyć pojedynek z Jugosłowianinem Mate Parlovem.

„To Parlov rzucił wyzwanie — miał oświadczyć Ali. — Go-tów jestem zmierzyć się z tym bokserem na „dym ringu”.

W St. Louis — był się mecz bokserów USA — Rumunii. Wygrał Amerykanin 12:8. Oto wyniki w kolejności waga: Pierwszym miejscu gospodarz: Felix Castillo wypunktował Adina Sall, Miguel Rosario uległ Nicu Robu, Richard Savage pokonał na punkty Teodora Dinu, Jerry Smith został wypunktowany przez Georgea Ciochinę, Anthony Fletcher wygrał z Ilie Dragomirem, Ronnie Newton uległ Carolowi Hainalowi, Roger Leonard zwyciężył na punkty Cornelia Noduta, Clifford Mays został wypunktowany przez Iona Mirona, Lindell Holmes zwyciężył przed czasem Aleca Nastasa, a Jerry Palmeri, również przed czasem, zmusił do kapitulacji Costică Dafinow.

4. Polska, Szkocja, Hiszpania.
5. RFN, Holandia, Brazylia.
6. RFN, Holandia, Hiszpania.
7. RFN, Szkocja, Brazylia.
8. RFN, Szkocja, Brazylia.

Zestawienia te są kombinacją, wynikającą z łączenia pul półfinałowych wg zasady: półfinał A — zwycięzcy grup I i III i drugie zespoły grup II i IV, półfinał B — zwycięzcy grup II i IV oraz drugie zespoły grup I i III. Aby mieć pełny obraz trzeba podane wyżej przykłady dopełnić zespołami z I grupy (2 razy).

Z zestawienia, jakie wyżej podaliśmy — wynika, że już w półfinałach „Mundial-78” może dojść do rewanżowych spotkań finalistów mistrzostw świata sprzed 4 lat, zdarzyć się może i to, że w argentyńskich półfinałach spotkać się aż trzy zespoły z czołówki najlepszych „Mundialu-74”, ale o tym już pisaliśmy.

Mam nadzieję, że trener Jacek Gmoch tak przygotowuje naszą drużynę, iż zakwalifikuje się ona do puli półfinałowej mistrzostw świata 1978. I chciałbym, aby w tym półfinałach doszło do takiego zestawienia czołówek: Polska, Szkocja, Hiszpania plus jedna z drużyn I grupy (najchętniej widać Węgry). Pisząc o tym, mam też nadzieję, że nie będę przez nikogo nazwany... szowinistą.

STEFAN SIENIARSKI

Tunezyjczyk Tarek najlepszy w Afryce

(P) Słynny piłkarz tunezyjski Dhiab Tarek został najlepszym afrykańskim piłkarzem w klasyfikacji magazynu „France Football” za rok 1977. Dhiab Tarek otrzymał „Złotą piłkę”, przynależną corocznie graczom z kontynentu afrykańskiego.

„Złota piłka” zdobył Papa Kary (Gwinea), a „brązową” Nigeryjczyk Odegbami Sugun. Dhiab — jak podano w uzasadnieniu przydzielił trofeum — dzięki finezji technicznej i wielkiej ruchliwości jest asem jedynastki Tunezyjczyków, finalistów „Mundialu”.

Z kortów

Bjoern Borg wygrał w Birmingham

(P) W finale tenisowego turnieju Grand Prix w Birmingham Szwed Bjoern Borg pokonał Amerykanina Dicka Stocktona 7:6, 7:5.

Mecz był niezwykle wyrównany. Tie-break w piątym secie przyniósł sukces mistrzowi Wimbledonu 7:4. Na początku drugiego seta Amerykaninowi udało się przełamać serwis Borga, ale później Szwed miał wyraźną przewagę.

Trwają rozgrywki o Puchar Europy. Oto wyniki czwartej kolejki spotkań: obu najsilniejszych grupach:

GRUPA „A”: Szwecja — W. Brytania 2:1 (Ove Bengtson wygrał z Johnem Lloydem 3:6, 7:5, 6:4, a Tenny Svensson pokonał Johna Feavera 6:4, 6:1), Austria — Hiszpania 1:2 (Hans Kary przegrał z Jose Higueraem 2:6, 3:6).

1. Szwecja 8:0 9-3
2. Austria 4:4 7-5
3. W. Brytania 2:6 3-3
4. Hiszpania 2:6 2-10
GRUPA „B”: Węgry — Francja 1:2 (o wyniku meczu przesądziło zwycięstwo francuskiego debia Patrice Dominguez — Patrick Proisy nad Peterem Szoeke i Balazsem Teterem 6:4, 6:7, 7:5), RFN — Jugosławia 3:0.
1. RFN 6:2 10-2
2. Węgry 6:2 8-4
3. Francja 4:4 6-6
4. Jugosławia 0:8 0-12
Nastąpił w II lidze, w grupie w której grają Polacy, Finlandia pokonała w Oslo Norwegię 2:1. W singlach zwyciężyli: 2:1. George Berner wygrał z Frithofem Prydem 6:2, 6:2, a Leo Palin z Perem Hegna 7:5, 6:1. W deblu Norwegowie Hegna i Erik Melander pokonali Palina i Mattiego Timonena 6:4, 6:4.

Oto tabela:
1. Polska 4:0 4-2
2. Dania 2:2 3-3
3. Finlandia 2:2 3-3
4. Norwegia 0:4 2-4

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Zurichu Ulli Marten (RFN) pokonał Marka Farrella (W. Brytania) 4:6, 6:3, 6:4.

Stołeczni piłkarze rozpoczynają sezon

(P) Losowanie mistrzostw świata przypominało, że piłkarze emigracji przed nami. Ale piłkarze na razie występują jako... koszykarze, siatkarze, czasem ciężarowcy, a najczęściej w roli lekkoatletów. Są to oczywiście sporty uzupełniające, bez których trening futbolisty byłby nudny i męczący.

Dla warszawskich zespołów znakomitym przerywnikiem w ćwiczeniach, a jednocześnie sprawdzianem wykonanej pracy będzie blyskawiczny turniej, organizowany przez RKS Okęcie z okazji XXXIII rocznicy wyzwolenia Warszawy. Rozegrany zostanie w niedzielę (22.I) o godz. 10 na stadionie przy ul. Radarowej 1.

W turnieju wezmą udział czterech czołowych drużyn warszawskich: Legia, Gwardia, Polonia i Okęcie. Spotkania trwać będą tylko dwa razy po 15 minut z jednoczynową przerwą. System „kryzysu z każdym”. Zwycięzca „kryzysu” puchar prezesa St.F.S. Calkowity dochód zostanie przekazany na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka.

Władysław Mitrofanow trenerem pływaków

(P) Do Polski przybył radziecki szkoleniowiec Władysław Mitrofanow, który obejmie funkcję trenera koordynatora Polskiego Związku Pływackiego. Główna baza radzieckiego trenera w czasie pobytu w Polsce będzie Racibórz, gdzie od kilku miesięcy działa już szkoła mistrzostwa sportowego ze specjalnością pływania.

Władysław Mitrofanow dokładnie przestudiował plany szkoleniowe raciborskiej szkoły pływackiej. Po zapoznaniu się z warunkami treningowymi skoryguje on swój plan. Jaki przygotował jeszcze przed przyjazdem do Polski Racibórz stanie się więc centrum pływackiego szkolenia. W szkole mistrzostwa sportowego zgromadzeni są najbardziej uzdolnieni polscy pływacy. Wielu przyjeżdża tu będzie na konsultacje.

Zwycięstwo

Władysława Komara

(P) W Sydney odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym wzięła także udział przebiegająca z Australii grupa reprezentantów Polski. Zwycięstwo odniósł Władysław Komar, który w pchnięciu kulą uzyskał 19,10 m;

Irena Szezińska startowała na dwóch dystansach. Na 100 m zajęła czwarte miejsce w czasie 11,6 sek., a w biegu na 400 m — drugie w 53,5 sek., za Australijką Raelene Boyle (52,6), która triumfowała także na 100 m (11,3). Bronisław Malinowski był piątym w biegu na 5000 m (14:04,7). Zwyciężył Rod Dixon (Zelandia) — 13:59,9.

W biegu jedną miłą rekordzistką świata Nowozelandczyk John Walker został pokonany przez Irlandczyka Eamona Coghana, który uzyskał 4:01,1.

W „Raju” zamieszka polska drużyna

(P) Trener Jacek Gmoch nie ukrywał zadowolenia z wyników losowania, ale oświadczył też, że decydujące znaczenie dla osiągnięcia naszych piłkarzy w Argentynie mieć będzie nie klasa przeciwników, a forma prezentowana przez Polaków. W naszym obozie panuje więc pełna mobilizacja. Po styczniowych treningach w klubach kandydaci do reprezentacji wyjadą 1 lutego na 18-dniowe zgrupowanie do Gostawoli. Pojedzie tam 22 piłkarzy, którzy zamieszkają w hotelu „Eden” (czyli „Raju”) w miejscowości Rovinj. W dniach 8, 12 i 16 lutego Polacy rozegrają kontrolne spotkania z dwoma zespołami jugosłowiańskimi oraz grecką drużyną AEK Ateny bądź Olimpiakosem Pireus. 28 lutego rozpocznie się wiosenna runda rozgrywek ligowych, która obejmie 11 kolejek i zakończy się 2 maja.

Przed wyjazdem do Argentyny Polacy rozegrają pięć spotkań międzypaństwowych. Trzej rywale już są pewni: Luksemburgia, Grecja i Irlandia, dwóch pozostałych poznamy w najbliższym czasie. 22 piłkarzy otrzyma nominację do reprezentacji, która po ostatnim obrotzie przygotowywanym w jednym z krajowych ośrodków odleci do Buenos Aires 25 maja.

Mówia „Zyciu”

Cenię syntezę w choreografii...



Fot. Czesława Kłose

HENRYK KONWINSKI był tancerzem w Operze Poznańskiej, gdzie pracował pod kierownictwem Conrada Drzewieckiego. Ma na swym koncie współpracę choreograficzną z teatrami operowymi i dramatycznymi, działa jako choreograf w telewizji — był m.in. współtwórcą popularnego „Alfabetu rozrywkowy”. Od trzech lat jest kierownikiem baletu Opery Śląskiej i kierownikiem artystycznym Szkoły Baletowej w Bytomiu. Dobre oceny przyniosły mu choreografie zrealizowane na bytomskiej scenie. Trzy z nich przenosi właśnie do repertuaru stołecznego Teatru Wielkiego. Ich warszawska premiera zaplanowana została 15 bm.

— Jak się Panu pracuje z warszawskim zespołem?

— Bardzo dobrze, w bardzo dobrej atmosferze. Choć praca ta kosztuje mnie ogromnie dużo. Przenoszę trzy balety, które już kiedyś zrealizowałem: „Symfonia G-moll” Mozarta i „W górę w dół” do muzyki Kilara w scenografi Marjana Kolarza oraz „Wariacje” do muzyki „Wariacje na temat Franka Bridge’a” Benjamina Brittena w scenografii Władysława Włgury. Właśnie nie chciałbym już tego powtarzać, wolabym teraz pracować nad czymś zupełnie nowym. Kto wie, może nawet te same utwory muzyczne zinterpretowałbym już dzisiaj inaczej? A praca ta jest dla mnie o tyle trudna, że wiele swych pierwotnych pomysłów kompozycyjnych koryguję teraz, mając inny materiał ludzki. Będzie to jakby ta sama suknia przykrojona na innego człowieka.

— Gdzie Pan się uczył kompozycji choreograficznej?

— To trudne pytanie. Wydaje mi się, że choreografii nie można się nauczyć. Trzeba po prostu posiąść warsztat tancerza, posmakować teatru, słyszeć mu-

Poznański Teatr Lalki występuje we Francji

Poznański Teatr Lalki i Aktora wyjechał na tournée po Francji z przedstawieniem opery dla dzieci Jerzego Kurczewskiego do libretta Marii Kownackiej „Lajkonik” w reżyserii Wojciecha Wierzejskiej i scenografii Leokadii Serafino-wierzejskiej. W tym czasie w Poznaniu odbywa się tournée Poznańskiego Teatru Lalki i Aktora jest najdłuższe w jego historii. Teatr będzie przebywał we Francji 70 dni dając 72 przedstawienia w kilkudziesięciu miastach wschodniej i południowej Francji, a także w Ajaccio na Korsyce.

IMPRESJE spoza pięciolinii

Sprawy różne

Warszawa — Wrocław — Ankara trzy miasta, które nagle związały wydarzenia artystyczne dziejące się — za sprawą polską — w stolicy Turcji. Jest to zresztą okazja — ostatnio weszło to już w regułę — do dumy a zarazem zmarnotrawienia i refleksji nad coraz słabszą kadrą polskich muzyków w kraju. Ich sukcesy zagraniczne są właśnie opłacane coraz częściej wyjazdami do pracy w innych krajach. Wszelkimi przy tym ostatnio w drugim, niejakim etap: dawniej bowiem, eksportowaliśmy artystów z nadwyżki, jaka istniała na naszym rynku; dzisiaj — oddajemy część bardzo potrzebnej nam do regularnego życia substancji i z coraz większym niepokojem patrzymy na narastające kłopoty personalne z osadą orkiestry, stowarzyszenia, dyrygentów, kierowników artystycznych placówek muzycznych.

Niepokoi w tym wszystkim jeszcze jedno: absolutny brak koordynacji w organizowaniu życia muzycznego. W Warszawie, gdzie może łatwiej spojrzeć z lotu ptaka na sytuację w całym kraju, widać coraz większe kłopoty z znalezieniem odpowiednich instrumentalistów, wokalistów, kapelmistrzów itd. do osady etatów w instytucjach już istniejących co nie przeszkadza, że ambicje wojewodów i dyrektorów wy-

żyk i wykażać się wyobraźnią. Wszelka wiedza może jedynie pomagać, ale same wiadomości — nawet najbardziej fachowe — i tak nie uczynią z nikogo twórcy. Patronem moich pierwszych kroków na polu choreografii był Conrad Drzewiecki.

— Odnoszę wrażenie, że w pierwszych swoich pracach pozostawał Pan jeszcze pod pewnym wpływem lekkości tanecznej i pomysłów choreograficznych swego mistrza...

— Jeżeli tak — to chyba zupełnie zrozumiałe. Nieszczęściem polskiego choreografa są bardzo ograniczone możliwości obcowania z pracami wielkich twórców zagranicznych; zarówno klasyków, jak i współczesnych. Niektóre prace Béarteta poznałem przebywając na stypendium w Brukseli, podczas obchodów 15-lecia Baletu XX Wieku. Bardzo niewiele widziałem prac Balanchine’a — nie miałem sposobności. Twórczości Tetleya, van Manena i wielu innych nie znam w ogóle. O ile przyszyty wydaje się los kompozytora, na przykład, który może wysłuchać na miejscu nagrania lub przestudiować partytury swoich wielkich kolegów. Brak nam nawet w kraju informacji i większych publikacji na temat dokonanych choreograficznych w świecie.

— Wśród tych, których dzieła są Panu znane, ma Pan ulubionego, szczególnie bliskiego Panu choreografa?

— Jest nim Béartet. Fascynuje mnie estetyka jego baletów, bliskie są mi jego myśli, treści. Jest jednym z nielicznych chyba, których bez wahania nazywamy poetami ruchu. Jego balety są zachwycające proste — co nie znaczy, że łatwe dla tancerzy. Lubię jego powiązania pasy — przejścia od ruchu do ruchu. Są takie nieoczekiwane i odkrywcze; a przy tym takie proste, że oglądając je odnosi się wrażenie jak gdyby były najcieńsze, jak gdyby nie było innego wyjścia. Lubię jego sposób operowania grupą. Rozumie głęboko jego fascynację kulturami Wschodu; podziwiam wspaniały jego umiędzynarodowienia tańcem najgłębszych myśli.

— A jaki jest Pana stosunek do (tradycyjnej) formy widowiskowej pełnospektaklowej?

— Mniej mnie interesuje. Cenię syntezę w choreografii. Trzeba „mówić” krócej, a bardziej intensywnie. Wystarczy jedno zdanie, ale celniejsze.

— Treść ma zatem dla Pana duże znaczenie w choreografii?

— Treść — co nie znaczy, że fabuła. Nie ma dla mnie zresztą baletu abstrakcyjnego, choć pojęcie takie funkcjonuje jeszcze wśród niektórych teoretyków choreografii. Jest jakimś ogromnym nieporozumieniem nazywanie tak, dla przykładu, baletów Balanchine’a. Jeżeli bowiem mamy do czynienia z emocją w muzyce i z emocją w ruchu; jeżeli w tańcu styka się człowiek z człowiekiem — to już nie jest abstrakcja.

— A dalsze Pana plany tworzenia?

— Jeszcze w tym sezonie zrealizuję w Operze Śląskiej nieznany u nas jeszcze balet Paula Dukasa „La Péri” a na początek przyszłego — dyr. Bohdan Wodiczko zaproponował mi realizację wieczoru baletowego w łódzkim Teatrze Wielkim. Wszystko to jednak daleko jeszcze przede mną. Teraz — najważniejsza jest warszawska premiera.....

— Życzmy zatem powodzenia!

Rozmawiał (pch)



„W drodze do szkoły podczas ewakuacji”, praca Nguyen Thi Hien

Współczesna sztuka Wietnamu

W stołecznej galerii sztuki „Plastyka” przy ul. Młynarskiej 31, w obecności ambasadora Nguyen Ngoc Uyen, otwarta została „Wystawa sztuki współczesnej Socjalistycznej Republiki Wietnamu”. Jest to pierwszy tego rodzaju zestaw prac artystów zjednoczonego Wietnamu, prezentowany za granicą. We wrześniu ub. r. wystawa pokazana była w Berlinie, a w grudniu obejrzel ją mieszkańcy Wrocławia. Także po pokazie w Warszawie przewidziane są ekspozycje w innych krajach socjalistycznych.

Wystawa ukazuje 150 dzieł malarskich, rzeźbiarskich i graficznych powstałych w okresie minionego ćwierćwiecza. Autorami prac są absolwenci trzech wyższych uczelni artystycznych istniejących w Wietnamie oraz twórcy amatorzy. Wśród ok. 120 wystawiających znajduje się 25 kobiet.

Prezentacja sztuki artystów wietnamskich jest dla nas interesująca zarówno ze względu na treści w niej zawarte, jak też z uwagi na nie stosowane w naszym kręgu kulturowym materiały, z których wykonane są przedstawione dzieła. Wiele prac stanowi dzisiaj cenny dokument wieloletniej walki narodu wietnamskiego z amerykańską agresją, liczni twórcy byli bowiem żołnierzami i kronikarzami wojennych wydarzeń. Znaczną grupą dzieł przedstawia w ogólnych zarysach życie ludności rozwijającej się jednocześnie dwa zadania: obronę Ojczyzny i odbudowę zniszczonej gospodarki.

Najliczniejszy zbiór prac reprezentuje realizację malarstwa wykonanego technikami tradycyjnymi. Dużym wdziękiem i lekkością odznaczają się obrazy na drewnianych płytach, malowane farbami organicznymi. Oryginalne są także płasko rzeźbione, barwne kompozycje oraz malowane farbami wodnymi, efektowne obrazy na jedwabiu. Kilka prac olejnych świadczy o podejściu malarstwa przez artystów wietnamskich nowej dla nich techniki i osiaganiu nowych możliwości artystycznych. Drzeworyty i prace rzeźbiarskie charakteryzują skrócone określenie formy i właściwa sztuce tego regionu dekoracyjność.

J. B. Ożóg laureatem dorocznej nagrody „Poezji”

Kolegium miesięcznika „Poezja” pod przewodnictwem redaktora naczelnego Bohdana Drozdowskiego postanowiło jednomyślnie przyznać swoją doroczną nagrodę za sezon wydawniczy 1977 Janowi Bolesławowi Ożógowi za wydane przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą dwutomowe „Poezje zebrane”. J. B. Ożóg jest czołowym animatorem autentyzmu w poezji polskiej.

Ta interesująca wystawa, przybliżająca nam obyczajowość Wietnamskich i ukazująca wspaniałą przyrodę ich kraju czynna będzie do końca stycznia br. (wk)

Książki nadesłane

POEZJA

A. Zaniewski — Twarzą w twarz — MON str. 115 cena 30 zł
A. Warzecha — Rodzinny telewizor — WLIT str. 54 cena 10 zł
Majakowski w przekładach Artura Sandaiera — Czyt. str. 270, cena 60 zł

BELETRYSTYKA POLSKA
M. Batorowicz — Rękopis z Amalfi — WLIT str. 62 cena 10 zł

PRZEKŁADY
O. Honczar — Chorągwie — Czyt. str. 493 cena 50 zł
K. Simonow — Dnie i noce — Czyt. str. 310 cena 40 zł
K. Simonow — Ostatnie lato — MON str. 634 cena 70 zł
M. Szolochow — Nauka nienawści. Walczyli za ojczyznę. Losy. W. — Czyt. str. 304 cena 45 zł
M. Leonow — Czekajcie na telefon — MON str. 188 cena 15 zł
E. Głogorjewska — Praga — WAIF str. 220 cena 40 zł
A. Azuela — Na miarę piekła — WLIT str. 351 cena 45 zł

SZKICE

S. Strumph-Wojtkiewicz, — Polski chleb — Iskry str. 232 cena 35 złotych

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
J. E. Kucharski — Piotruś szuka przyjaciela — Czyt. str. 137 cena 40 zł
W. Wernic — Barry Bode — Czyt. str. 222 cena 35 zł

HISTORYCZNE
S. Skwarek — 1 Brygada AL im. Ziemi Kieleckiej — MON str. 260 cena 35 zł
J. Zychowski — Gaudeamus igitur... — WLIT str. 314 cena 70 zł

SPORTOWE

J. Lis, B. Tuszyński — Rekordy w pływaniu — MON str. 374 cena 35 zł

PRZEWODNIKI
T. Wróblewski — Góry Świętokrzyskie — SIT str. 242 cena 35 zł
M. Beresowski — Trzy kobiety i przemyśle — MON str. 314 cena 25 zł

SPOL.-POLITYCZNE
J. Hełwig — Powszechna Organizacja Służba Polsce — Iskry str. 127 cena 12 zł
Leninizm a kwestia narodowa w świetle współczesnych — KIW str. 523 cena 120 zł

W. Najduż — Lenin wśród przyjaciół i znajomych w Polsce — KIW str. 355 cena 80 zł
J. Zychowski — Trzy kobiety i przemyśle — MON str. 314 cena 25 zł
M. Warneńska — Gdy Budda sięgnął po brzoń — MON str. 374 cena 40 zł

NAUKA JĘZYKOW
J. Godziszewski — Technika i fantazja. Język angielski dla zaawansowanych — W. Powst. cz. I/II cena 50 zł

Kubie i w Turcji można było wyłapać — jeżeli się operę tę tylko dobrze wystawi — entuzjazm obcych odbiorców. Z racji, jakie nam przekazały po powrocie realizatorów, dowiedzieliśmy się, że i ta kolejna premiera „Halki” stała się wielkim sukcesem artystycznym Polaków. Będziemy chyba mogli fragmentarycznie ocenić to wydarzenie przez sprawdzenie na naszej scenie tureckiej „Halki” — Yldiz Tunbul i Jonika z Ankarą — Osmana Gökoglu; mają oni bowiem przyjechać na gościnne występy do Warszawy.

Nie nastąpi to chyba jednak tak od razu, bo jeszcze muszą oni odpowiedzieć swoje w Ankarze i nasz Teatr Wielki wyjeżdża za granicę — pozostawiając swoją scenę do dyspozycji Szwedów z Królewskiej Opery w Sztokholmie, którzy nam tu wagnerowską tetralogię wystawiają. Nasi z kolei jadą przekonywać Szwedów do „Halki” i sprawdzić na tamtejszej scenie Pendereckiego „Diabły z Loudun”.

A tymczasem w Poznaniu Agnieszka Duchmal razem z Danutą Baduszkową, Stanisławem Bakowskim i Zygmuntem Kamińskim wystawili polską premierę opery „Sen nocy letniej” Benjamina Brittena. Może napiszę o tym w przyszłości obszerniej, bo się do Poznania wybieram. Nie tylko, żeby zobaczyć tę operę, ale w ogóle dowiedzieć się, jak chcą rozwiązać i tam trudności kadrowe w muzyce. A ponoć istnieje całkiem nowy i bardzo oryginalny pomysł koncentracji wszystkich sił muzycznych pod jednym...

Stop! Za wcześnie jeszcze na ten temat. Poczekajmy aż plotka na razie — stanie się faktem.

KINA
Baltyk — „Nleme kino”, prod. USA, lat 15, godz. 9.30, 13.30, 17.30, 21.30, 23.30, 25.30, 27.30, 29.30, 31.30, 33.30, 35.30, 37.30, 39.30, 41.30, 43.30, 45.30, 47.30, 49.30, 51.30, 53.30, 55.30, 57.30, 59.30, 61.30, 63.30, 65.30, 67.30, 69.30, 71.30, 73.30, 75.30, 77.30, 79.30, 81.30, 83.30, 85.30, 87.30, 89.30, 91.30, 93.30, 95.30, 97.30, 99.30, 101.30, 103.30, 105.30, 107.30, 109.30, 111.30, 113.30, 115.30, 117.30, 119.30, 121.30, 123.30, 125.30, 127.30, 129.30, 131.30, 133.30, 135.30, 137.30, 139.30, 141.30, 143.30, 145.30, 147.30, 149.30, 151.30, 153.30, 155.30, 157.30, 159.30, 161.30, 163.30, 165.30, 167.30, 169.30, 171.30, 173.30, 175.30, 177.30, 179.30, 181.30, 183.30, 185.30, 187.30, 189.30, 191.30, 193.30, 195.30, 197.30, 199.30, 201.30, 203.30, 205.30, 207.30, 209.30, 211.30, 213.30, 215.30, 217.30, 219.30, 221.30, 223.30, 225.30, 227.30, 229.30, 231.30, 233.30, 235.30, 237.30, 239.30, 241.30, 243.30, 245.30, 247.30, 249.30, 251.30, 253.30, 255.30, 257.30, 259.30, 261.30, 263.30, 265.30, 267.30, 269.30, 271.30, 273.30, 275.30, 277.30, 279.30, 281.30, 283.30, 285.30, 287.30, 289.30, 291.30, 293.30, 295.30, 297.30, 299.30, 301.30, 303.30, 305.30, 307.30, 309.30, 311.30, 313.30, 315.30, 317.30, 319.30, 321.30, 323.30, 325.30, 327.30, 329.30, 331.30, 333.30, 335.30, 337.30, 339.30, 341.30, 343.30, 345.30, 347.30, 349.30, 351.30, 353.30, 355.30, 357.30, 359.30, 361.30, 363.30, 365.30, 367.30, 369.30, 371.30, 373.30, 375.30, 377.30, 379.30, 381.30, 383.30, 385.30, 387.30, 389.30, 391.30, 393.30, 395.30, 397.30, 399.30, 401.30, 403.30, 405.30, 407.30, 409.30, 411.30, 413.30, 415.30, 417.30, 419.30, 421.30, 423.30, 425.30, 427.30, 429.30, 431.30, 433.30, 435.30, 437.30, 439.30, 441.30, 443.30, 445.30, 447.30, 449.30, 451.30, 453.30, 455.30, 457.30, 459.30, 461.30, 463.30, 465.30, 467.30, 469.30, 471.30, 473.30, 475.30, 477.30, 479.30, 481.30, 483.30, 485.30, 487.30, 489.30, 491.30, 493.30, 495.30, 497.30, 499.30, 501.30, 503.30, 505.30, 507.30, 509.30, 511.30, 513.30, 515.30, 517.30, 519.30, 521.30, 523.30, 525.30, 527.30, 529.30, 531.30, 533.30, 535.30, 537.30, 539.30, 541.30, 543.30, 545.30, 547.30, 549.30, 551.30, 553.30, 555.30, 557.30, 559.30, 561.30, 563.30, 565.30, 567.30, 569.30, 571.30, 573.30, 575.30, 577.30, 579.30, 581.30, 583.30, 585.30, 587.30, 589.30, 591.30, 593.30, 595.30, 597.30, 599.30, 601.30, 603.30, 605.30, 607.30, 609.30, 611.30, 613.30, 615.30, 617.30, 619.30, 621.30, 623.30, 625.30, 627.30, 629.30, 631.30, 633.30, 635.30, 637.30, 639.30, 641.30, 643.30, 645.30, 647.30, 649.30, 651.30, 653.30, 655.30, 657.30, 659.30, 661.30, 663.30, 665.30, 667.30, 669.30, 671.30, 673.30, 675.30, 677.30, 679.30, 681.30, 683.30, 685.30, 687.30, 689.30, 691.30, 693.30, 695.30, 697.30, 699.30, 701.30, 703.30, 705.30, 707.30, 709.30, 711.30, 713.30, 715.30, 717.30, 719.30, 721.30, 723.30, 725.30, 727.30, 729.30, 731.30, 733.30, 735.30, 737.30, 739.30, 741.30, 743.30, 745.30, 747.30, 749.30, 751.30, 753.30, 755.30, 757.30, 759.30, 761.30, 763.30, 765.30, 767.30, 769.30, 771.30, 773.30, 775.30, 777.30, 779.30, 781.30, 783.30, 785.30, 787.30, 789.30, 791.30, 793.30, 795.30, 797.30, 799.30, 801.30, 803.30, 805.30, 807.30, 809.30, 811.30, 813.30, 815.30, 817.30, 819.30, 821.30, 823.30, 825.30, 827.30, 829.30, 831.30, 833.30, 835.30, 837.30, 839.30, 841.30, 843.30, 845.30, 847.30, 849.30, 851.30, 853.30, 855.30, 857.30, 859.30, 861.30, 863.30, 865.30, 867.30, 869.30, 871.30, 873.30, 875.30, 877.30, 879.30, 881.30, 883.30, 885.30, 887.30, 889.30, 891.30, 893.30, 895.30, 897.30, 899.30, 901.30, 903.30, 905.30, 907.30, 909.30, 911.30, 913.30, 915.30, 917.30, 919.30, 921.30, 923.30, 925.30, 927.30, 929.30, 931.30, 933.30, 935.30, 937.30, 939.30, 941.30, 943.30, 945.30, 947.30, 949.30, 951.30, 953.30, 955.30, 957.30, 959.30, 961.30, 963.30, 965.30, 967.30, 969.30, 971.30, 973.30, 975.30, 977.30, 979.30, 981.30, 983.30, 985.30, 987.30, 989.30, 991.30, 993.30, 995.30, 997.30, 999.30, 1001.30, 1003.30, 1005.30, 1007.30, 1009.30, 1011.30, 1013.30, 1015.30, 1017.30, 1019.30, 1021.30, 1023.30, 1025.30, 1027.30, 1029.30, 1031.30, 1033.30, 1035.30, 1037.30, 1039.30, 1041.30, 1043.30, 1045.30, 1047.30, 1049.30, 1051.30, 1053.30, 1055.30, 1057.30, 1059.30, 1061.30, 1063.30, 1065.30, 1067.30, 1069.30, 1071.30, 1073.30, 1075.30, 1077.30, 1079.30, 1081.30, 1083.30, 1085.30, 1087.30, 1089.30, 1091.30, 1093.30, 1095.30, 1097.30, 1099.30, 1101.30, 1103.30, 1105.30, 1107.30, 1109.30, 1111.30, 1113.30, 1115.30, 1117.30, 1119.30, 1121.30, 1123.30, 1125.30, 1127.30, 1129.30, 1131.30, 1133.30, 1135.30, 1137.30, 1139.30, 1141.30, 1143.30, 1145.30, 1147.30, 1149.30, 1151.30, 1153.30, 1155.30, 1157.30, 1159.30, 1161.30, 1163.30, 1165.30, 1167.30, 1169.30, 1171.30, 1173.30, 1175.30, 1177.30, 1179.30, 1181.30, 1183.30, 1185.30, 1187.30, 1189.30, 1191.30, 1193.30, 1195.30, 1197.30, 1199.30, 1201.30, 1203.30, 1205.30, 1207.30, 1209.30, 1211.30, 1213.30, 1215.30, 1217.30, 1219.30, 1221.30, 1223.30, 1225.30, 1227.30, 1229.30, 1231.30, 1233.30, 1235.30, 1237.30, 1239.30, 1241.30, 1243.30, 1245.30, 1247.30, 1249.30, 1251.30, 1253.30, 1255.30, 1257.30, 1259.30, 1261.30, 1263.30, 1265.30, 1267.30, 1269.30, 1271.30, 1273.30, 1275.30, 1277.30, 1279.30, 1281.30, 1283.30, 1285.30, 1287.30, 1289.30, 1291.30, 1293.30, 1295.30, 1297.30, 1299.30, 1301.30, 1303.30, 1305.30, 1307.30, 1309.30, 1311.30, 1313.30, 1315.30, 1317.30, 1319.30, 1321.30, 1323.30, 1325.30, 1327.30, 1329.30, 1331.30, 1333.30, 1335.30, 1337.30, 1339.30, 1341.30, 1343.30, 1345.30, 1347.30, 1349.30, 1351.30, 1353.30, 1355.30, 1357.30, 1359.30, 1361.30, 1363.30, 1365.30, 1367.30, 1369.30, 1371.30, 1373.30, 1375.30, 1377.30, 1379.30, 1381.30, 1383.30, 1385.30, 1387.30, 1389.30, 1391.30, 1393.30, 1395.30, 1397.30, 1399.30, 1401.30, 1403.30, 1405.30, 1407.30, 1409.30, 1411.30, 1413.30, 1415.30, 1417.30, 1419.30, 1421.30, 1423.30, 1425.30, 1427.30, 1429.30, 1431.30, 1433.30, 1435.30, 1437.30, 1439.30, 1441.30, 1443.30, 1445.30, 1447.30, 1449.30, 1451.30, 1453.30, 1455.30, 1457.30, 1459.30, 1461.30, 1463.30, 1465.30, 1467.30, 1469.30, 1471.30, 1473.30, 1475.30, 1477.30, 1479.30, 1481.30, 1483.30, 1485.30, 1487.30, 1489.30, 1491.30, 1493.30, 1495.30, 1497.30, 1499.30, 1501.30, 1503.30, 1505.30, 1507.30, 15

historia historia historia historia historia historia historia

Operacja warszawska

Operacja warszawska rozpoczęła się w czwartek, 12 stycznia 1945 r., o godz. 5.00. Plan wyzwolenia Warszawy opracowywany był już od jesieni 1944 r. Ze względu na położenie miasta i konieczność forsowania Wisły, a także w celu uniknięcia dalszych zniszczeń w razie krwawych walk z silną jeszcze załogą niemiecką, zapadła decyzja uderzenia nie czodowo od wschodu, lecz oskrzydlenia Warszawy (z nadzieją na wycofanie się części wojsk niemieckich) i atakowania od południa i północy po lewej stronie Wisły.

Główny ciężar natarcia wzięły na siebie wojska radzieckie, zgromadzone w 1, 2 i 3 Froncie Białoruskim. 1 Armii Wojska Polskiego wchodzącej w skład 1 Frontu Białoruskiego miał przypaść zaszczepić bezpośredniej walki o stolicę Polski. Na próbkę alianców, którzy mieli trudności z niemiecką ofensywą w Ardenach, termin rozpoczęcia operacji przyspieszono o 8 dni.

Pierwsze działania rozpoczęły się w Warszawie, rozpoczęły się daleko od Warszawy, z przyczółka sandomierskiego. Ruszyły tam do natarcia wojska 1 Frontu Ukraińskiego pod dowództwem marszałka I. Koniewa.

13 stycznia poszła ofensywa na północ od Warszawy. Ruszyły oddziały 3 Frontu Białoruskiego pod dowództwem gen. armii I. Czerniachowskiego (w kierunku na Gąbin—Królewiec) i — 14 stycznia — 2 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka K. Rokossowskiego (na Mławę, Modlin, Małbork).

Również 14 stycznia rozpoczęły natarcie jednostki 1 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka G. Żukowa. Główne uderzenie poszło z 3 trzymających od jesieni przyczółków na lewym brzegu Wisły: magnuszewskiego i puławskiego. 15 stycznia rozpoczęła ofensywę 4 Front Białoruski, gen. armii I. Pietrowa (na Nowy Sącz i Kraków).

Zgodnie z planem operacji 1 Armia WP miała wejść do walki w 4 dniu operacji, gdy nacierająca z przyczółka magnuszewskiego 61 armia i działająca na północ od Warszawy 47 armia przełamią opór nieprzyjaciela.

Obie te armie toczyły bardzo ciężkie walki. Świadczą o tym straty: w ciągu pierwszych dni ofensywy oddziały 61 armii ustraciły 484 zabitych i 2156 rannych; tylko w dniu 15 stycznia straty 47 armii wyniosły 253 zabitych i 1210 rannych. Walczono dosłownie o każdy metr ziemi. Mimo to ofensywa nie zatrzymała się, coraz to nowe jednostki forsowały pod ogniem Wisłę, bądź mostami pontonowymi, bądź po prostu po lodzie.

Rozwój sytuacji na frontach spowodował przyspieszenie wejścia do walki 1 Armii WP, którą od 28 grudnia 1944 r. dowodził gen. dyw. Stanisław Popławski. Po nieudanej próbie uchwycenia przyczółka na lewym brzegu Wisły w nocy z 15 na 16 stycznia, rankiem 2 stycznia pociągami 1 Armii WP ponownie ruszyła do natarcia. Ok. godz. 11.00 5 kompania 2 batalionu 4 pp przedostała się na lewy brzeg Wisły (wykorzystując przeprawę zbudowaną przez saperów radzieckich) i zaatakowała Niemców broniących się w rejonie Kopy Kiepińskiej. O godz. 14.30 sforsowały rzekę pozostałe jednostki 4 pp. Żołnierze tego pułku nie zatrzymali natarcia po uchwyceniu przyczół-

ka, lecz kontynuowali walkę, co miało wpływ na rozwój sytuacji militarnej. Za 4 pp przeprawy się 6 pp i 5 pp 2 DP.

Na południe od Warszawy sforsowała Wisłę 1 Brygada Kawalerii 1 Armii WP, tworząc przyczółek i kontynuując natarcie w kierunku Jeziornej.

Główne zgromadzenie uderzeniowe 1 armii WP przeprawiło się tego dnia przez Wisłę na południe od Warszawy, poniżej Góry Kalwarii. Ok. godz. 20.00 znajdował się już na zachodnim brzegu dowódca 1 Armii WP z grupą operacyjną sztabu. Przez całą noc z 16 na 17 stycznia trwała przeprawa dalszych jednostek polskiego wojska.

Warszawa była okrażona z północnego i południowego zachodu. Rankiem 17 stycznia 61 i 47 armia rozpoczęły natarcie, aby zamknąć pierścień.

17 stycznia w walce był już wszystkie jednostki 1 Armii WP. Część z nich otrzymała zadanie kontynuowania natarcia na zachód do likwidacji okrażeń w Warszawie oddziałów niemieckich wyznaczone zostały 2 i 6 dywizje piechoty.

Natarcie poszło z północy (2 DP i część sił 6 DP) oraz z południa (6 DP). Likwidując opór niemieckich grup bojowych, żołnierze polscy posuwali się gwałtownie w stronę śródmieścia Warszawy. Jednostki 6 pułku 2 DP toczyły walkę z oddziałem niemieckim ukrytym w Łasku Bielańskim, a następnie szturmowały Cytadelę, której broniła 250-osobowa załoga; po zdobyciu Cytadeli pułk posuwał się dalej tocząc walki m. in. w dolnej części ul. Książęcej i na pl. Trzech Krzyży.

Atakujący od ul. Czerniakowskiej 16 pp 6 DP zaatakowany został na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata przez silny oddział niemiecki, wsparty 6 czołgami. Inny batalion tego pułku toczył walkę o ruiny Zamku Królewskiego.

Walki toczyły się w całym mieście. Żołnierze polscy uniemożliwili wysadzenie w powietrze Dworca Gdańskiego i Belwederu, a także zniszczenie Filtrów. Zawisły na Dworcu Głównym i Kielecie Zbawiciela. Opór niemiecki został złamany.

17 stycznia o rano, 15 dowódca 1 armii WP gen. Popławski nadał przez radio meldunek do prezydenta Bieruta i do dowódcy 1 Frontu Białoruskiego, że stolica Polski została wyzwolona.

18 stycznia większość jednostek 1 armii ruszyła w pogon za wycofującymi się wojskami niemieckimi. W Warszawie pozostały chwilowo oddziały 1 DP dla likwidacji broniących się jeszcze grup Niemców, oczyszczanie dróg wyłotowych i przygotowania defilady, która miała się odbyć 19 stycznia oraz dwie dywizje piechoty, które pełniły służbę garnizonową w stolicy do 23 stycznia. Do czasu złuzowania przez 5 DP 2 Armii WP.

19 stycznia wzduł Alej Jerozolimskich przedefilowali żołnierze 1 i 2 dywizji piechoty i przelecieli samoloty 3 pułku lotnictwa szturmowego. Defiladę przyjął przewodniczący KRN Bolesław Ble-rut, członkowie Rządu Tymczasowego i naczelny dowódca Wojska Polskiego, gen. broni Michał Żymierski. (dk)

ROK WYZWOLENIA — ROK ODBUDOWY

ANDRZEJ LECHOWSKI

3.I.1945 r. Krajowa Rada Narodowa podjęła uchwałę zapowiadającą odbudowę stolicy państwa polskiego. 1 lutego przeniósł się do stolicy Rząd Tymczasowy, a 1 marca na terenie miasta znajdowały się już wszystkie ministerstwa. Przeniesienie do Warszawy siedziby centralnych władz państwowych, masowy powrót warszawiaków na ruiny miasta narzucały konieczność natychmiastowego przystąpienia do prac porządkowych, uruchomienia podstawowych urządzeń infrastruktury miejskiej, przywrócenia do stanu używalności ocalałych budynków.

Decyzja kierownictwa politycznego państwa o przywróceniu Warszawie jej stołecznej rangi zapadła w warunkach ubóstwa środków ekonomicznych i technicznych, niedostatku siły roboczej. W tej sytuacji zrozumiałe stało się odwołanie władz cywilnych do pomocy wojska, mimo że znajdowało się ono w końcowym, a więc wymagającym szczególnego wysiłku, stadium wojny z hitlerowską III Rzeszą.

Prace nad odbudową miasta zapoczątkowały wydzielone pododdziały wojsk inżynieryjno-saperskich, uczestniczące w rozbudowywaniu Warszawy. Założenie (w pierwszej dekadzie marca) zasadniczego etapu rozbudowy stolicy umożliwiło podjęcie prac w szerszym zakresie.

Na przełomie marca i kwietnia 1945 r. Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego skierowało do dyspozycji władz miejskich 7 samodzielnych batalionów pracy.

Bataliony pracy

Formowanie tych jednostek, wymagające znacznego wysiłku organizacyjnego i finansowego, przebiegało w warunkach dokuczliwego niedostatku środków materialowych i transportowych oraz trudności kadrowych. Brakowało przede wszystkim podoficerów i oficerów. Znaczną

Im też przypadł w udziale zaszczyt podjęcia odbudowy Grobu Nieznanego Żołnierza.

„Kiedy porucznik Przyborski powiedział, że po elektryczności pójdzie robić porządek na Krakowskim Przedmieściu, a także do Grobu Nieznanego Żołnierza — wspomina b. podoficer 13 samodzielnego batalionu pracy, Michał Dubaniowski — pomyślałem sobie, że tam bym chciał najbardziej pracować. Kiedy w elektryczności zaczęli dawać prąd, kilku z nas na 1 Maja awansowało. Ja też zostałem plutonowym i objąłem 9 drużynę. Prawie czterdziestu chłopów. Chciałem z nimi porządkować ten Grób. Dowódca zgodził się. Następnego dnia — była to niedziela — deszcz ciął gęsto, od samego rana. W taki dzień Warszawa była smutna, jak marowa. Nawet strażników na ulicach się nie widziało... Z dowódcą batalionu, por. Grzebow-

Sidorowicz z 7 samodzielnego batalionu pracy.

7 Samodzielna Brygada Inżynieryjno-Budowlana

12.V.1945 r. Naczelne Dowództwo wydało rozkaz organizacyjny nr 0121, który „dla wypełnienia niedociągających zwłoki prac przy odbudowie miasta stołecznego Warszawy, oczyszczenia koryt rzek oraz dokonania innych pilnych prac inżynieryjno-budowlanych” nakazywał Dowódcy Wojsk Inżynieryjnych sformowanie do dnia 30 maja 7 samodzielnej brygady inżynieryjno-budowlanej. Dowódcą brygady mianowany został płk. Panfilow, który 26.VII.1945 r., ze względu na stan zdrowia, przekazał tę funkcję dotychczasowemu szefowi sztabu, płk. Michałowi Prochorowowi. Zastępcą dowódcy brygady d/s pol.-wych. został kpt. Leon Rajski.

Pierwszym zadaniem, które otrzymała 7 brygada, był remont budynku przy zbiegu Al. Niepodległości i 6 Sierpnia. Jego realizację powierzono 45 samodzielnemu batalionowi inżynieryjno-budowlanemu. Naorawa budynku została zakończona w pierwszej dekadzie września. Wartość wykonanej pracy wyrażała się według kosztorysu sumą 1290 000 zł.

Wyremontowano również budynek przy ul. Ratuszowej 17/19; kosztorys szacował wartość robót na 450 000 zł. Prowadzono także prace budowlane i ziemne na lotnisku Okęcie.

W lipcu powierzono 7 brygadzie budowę pomnika-grobowca bohaterów Związku Radzieckiego, dowódcy 5 dywizji piechoty 2 armii WP, gen. bryg. Aleksandra Waszkiewicza. Pomnik został zaprojektowany przez oficerów brygady, a wykonano go w ciągu 10 dni pod kierownictwem kpt. Eugeniusza Szalawara i por. inż. Władysława Brokmana.

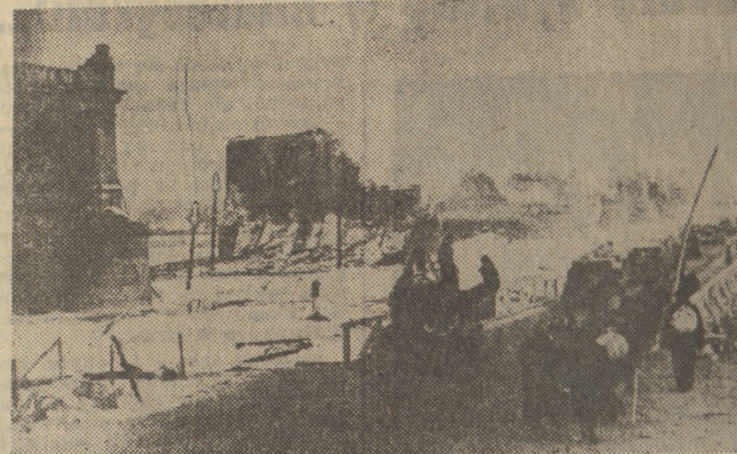
We wrześniu brygada uczestniczyła w budowie pomników: Bractwa Broni i Wdzięczności.

skim i por. Przyborskim po-zostali obejrzeli teren. Zwały gruzów kryły wszystko. Na grobie — jak mówił por. Grzebowski — leżała kiedys płyta z szarego kamienia. Znaleźliśmy kawałki. Reszta — jak się później okazało — była niemal w proszku”.

Kiedy zaczęli porządkować przy pomocy drucianej siatki odseparowali kawałki i zbierali na kupkę. Wszystko, co było szare. A później, któregoś dnia odmieli gruz wokół grobu. Dubaniowski klęknął tuż przy symbolicznej mogile. Wszyscy przetrwali pracę i obstarpił go. Położyli najpierw duże bryły płyty. A on klęcząc, dobierał ze sporej kupy kawałki i pasował do tych brył. Początkowo było to bardzo trudne, szło opornie. Ale Dubaniowski był uparty. Nie tydzień, ile dni to trwało? Ryzygował, dwa?

„Udało nam się w końcu ułożyć całą płytę. Zaleźliśmy dziury cementem. Pierwsza delegacja zagraniczna mogła składać wieńce”.

Za udział w odbudowie stolicy Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali m.in. kpt. M. Stepkowski, por. E. Krukowski, ppor. St. Bobrowicz, st. sierż. Br. Korysankiewicz i A. Tomulewicz, kpr. A. Jankowski i szer. W.



Tak wyglądał w 1945 roku most Poniatowskiego...

ci, poświęconych pamięci żołnierzy polskich i radzieckich, poległych w bojach o wyzwolenie Warszawy.

Burzono również budynki nie nadające się do naprawy i zagrożące bezpieczeństwu ludności. Podczas burzenia domu na rogu ul. Alberta i Wierzb-

Bataliony budowlane

W celu przyspieszenia tempa prac, w okresie VI—VII.1945 przeformowano istniejące jed-



...a tak ulica Marszałkowska

wej, na skutek przedwczesnego wybuchu ładunku zginął saper Stanisław Szewczyk, a ranny zastępca saper Tadeusz Kadula.

W czerwcu 1945 r. 1 kompania 42 batalionu 7 brygady wysadziła zburzony wiadukt kolejowy przy ul. Targowej na Pradze, co umożliwiło uruchomienie linii tramwajowej oraz otwarcie trasy dla ruchu kołowego i pieszego. Kompania wysadziła również fundament zburzonego wiaduktu w okolicach dworca Warszawa-Gdańska. W okresie od 1 do 18.VIII. dwa plutony saperów z 43 i 44 batalionu brygady przeprowadzały prace mi-

nostki drogowe i mostowe WP na samodzielnym batalionie budowlane.

Pięć nowo sformowanych jednostek skierowano do pracy na terenie Warszawy. W ciągu półrocznej działalności prowadziły one intensywne roboty remontowo-budowlane, przyczyniając się do odbudowy szeregu obiektów i urządzeń.

„Moje koledzy — wspomina b. żołnierz 49 samodzielnego batalionu budowlanego Bronisław Kosztynski — to wspaniali żołnierze, w większości frontowi, a jednocześnie wielcy patrioci. Niektórzy zostali wyróżnieni za ofiarą pracę i tu, w stolicy, otrzymali pierwsze Krzyże Zasługi właśnie za jej odbudowę. Mieszkałymi w warunkach niełatwych, w piwnicach dzisiejszych gmachów Rady Państwa. Na śniadanie i kolację otrzymywaliśmy czarny chleb, trochę cukru i marmolady. Zupa z kaszy na obiad kraszona olejem, czasami makaron, a mięso od wielkiego kawała. Nie przeszkadzało to jednak ludziom tym dawać z siebie wszystko”.

Bataliony budowlane zostały rozformowane w początkach 1946 r. Fachowcy, byli żołnierze batalionów, zasiliли kadry budowlane odbudowującego się ze zniszczeń wojennych kraju.

Czyn społeczny

Pierwsza konferencja warszawska organizacji PPR, która obradowała w dniach 25—26.II.1945 r., w przyjętej uchwale postanawiała m.in.: „Zaangażować masowy udział robotników i pracowników stolicy w wolnym od pracy czasie w odbudowie miasta”.

W pierwszym szeregu ochotników znaleźli się również ci, którzy wyzwolili Warszawę, a następnie rozbudowywali miasto, przywrócili jej życie — żołnierze ludowego Wojska Polskiego. Już 6 marca 1945 r. kadra i żołnierze Punktu Przysylkowego Nr 1 i oficerowie powracający z niewoli, a pozostający pod opieką wymienionej jednostki stacjonującej w stolicy, zobowiązali się oddać połowę miesięcznego uposażenia na odbudowę Warszawy oraz przez jeden dzień w tygodniu pracować nad usuwaniem gruzu.

Realizując przyjęte zobowiązania, 1000 żołnierzy Punktu Przysylkowego Nr 1 rozpoczęło 21 marca odgruzowywanie ul. Marszałkowskiej.

Ochotniczy udział w odgruzowywaniu i porządkowaniu Warszawy wzięli także Rejonowa Komenda Uzupelnienia i 1 Samodzielny Batalion Kobiet im. Emilii Plater, a następnie i inne jednostki garnizonu warszawskiego.

W opinii Biura Odbudowy Stolicy na czoło jednostek zatrudnionych przy oczyszczaniu miasta wysunęła się jednostka saperów, dowodzona przez mjr. Remizewicza, która usuwała gruz z Krakowskiego Przedmieścia.

W kronice Warszawy roku 1945 zapisało się więc ludowe Wojsko Polskie nie tylko czynem zbrojnym, ale również owocnym wkładem w odbudowę miasta.

Dotąd nigdzie nie wyczytałem, że z dna coś wydobyto, owszem, armaty z Wszeźnia jak podawał „Express”, ale to było przy brzegu i w innej stronie jeziora.

Właśnie w tym miejscu, które szkicuje Szymon Kobylski, był zbiorowy grób poległych żołnierzy. Leżał na rabacie w rózach, do krzyża umocowana była deszczulka z rzymskim napisem łacińskim: „Wspomnienie rury ściekowej”. Drugi brzeg osiągało coś miłające wyspę, z pięćdziesiąt metrów po lewej, jezioro od strony parku było szeroko i bujnie zarosło nenutarami, a przed ich granicą właśnie spoczywał ów szczepek.

Dotąd nigdzie nie wyczytałem, że z dna coś wydobyto, owszem, armaty z Wszeźnia jak podawał „Express”, ale to było przy brzegu i w innej stronie jeziora.

Właśnie w tym miejscu, które szkicuje Szymon Kobylski, był zbiorowy grób poległych żołnierzy. Leżał na rabacie w rózach, do krzyża umocowana była deszczulka z rzymskim napisem łacińskim: „Wspomnienie rury ściekowej”. Drugi brzeg osiągało coś miłające wyspę, z pięćdziesiąt metrów po lewej, jezioro od strony parku było szeroko i bujnie zarosło nenutarami, a przed ich granicą właśnie spoczywał ów szczepek.

mgr inż. arch. TADEUSZ WOJTKOWSKI Warszawa

Szczątki samolotu kanadyjskiego

W liście do redakcji „Życia Warszawy” z dnia 29.XI.77 r. nr 281 Pan Szymon Kobylski poruszył sprawę zestrzelenia bombowców RAF, niosących pomoc powstańczej Warszawie. Jeden z nich został uczczony pomnikiem w miejscu jego unicestwienia, społeczeństwo okolic Otawki nie pozwoliło pusić w niepamięć bohaterstwa żołnierzy. Drugi rozrzucał się w Parku Paderewskiego i o nim wspomina Autor. Był jeszcze i trzeci, lecz o nim może wypowie się ktoś z mieszkańców ówczesnej „Pielcówki”. Ja natomiast pragnę

Do Redaktora „Życia”

Choinka w magistracie

Ze wzruszeniem przeczytałam artykuł o Pracowniczej Komisji Samopomocy Społecznej, zamieszczony w „Życiu Warszawy” z dnia 14.XII.1977. Po tylu latach dowiedziałam się, co znaczy skrót PKSS, zamieszczony w dedykacji do książki pt. „Warszawa” — Adama Morawskiego, którą otrzymałam właśnie podczas „choinki” zorganizowanej dla pólserów w magistracie warszawskim w r. 1940 przez Przyjaciół mojego ojca, zmarłego po działaniach wojennych, b. pracownika MZK. Ogromny sentyment mam do tej książki, która jako jedyna z tamtych lat przetrwała okres Powstania, powrotu z obozu w Niemczech. Odnalazłam ją w opuszczonym domu w Warszawie. Później nie rozstałam się z nią nigdy. Nie-króć otwierałam jej pierwszą stronę, ze wzruszeniem serdecznym i zaduma odczytywałam napis: „Pamięćka od Twoich Przyjaciół — Gwiazdka 1940 — P.K.S.S. Warszawa”.

Teraz przynajmniej poznalam nazwiska organizatorów tej szlachetnej idei niesienia pomocy Polakom w czasach okupacji. Ta droga pragnę więc przesłać serdeczne podziękowanie wszystkim pracującym przy organizacji tej pomocy, jak również bezimiennym ofiarodawcom.

Ta książka w czerwonej, błękitnej, trochę już podniszczonej oprawie jest zawsze ze mną i moment jej otrzymania był dla mnie, wtedy 10-letniej dziewczynki, bardzo silnym przeżyciem. Pamiętam do dziś og-

romną salę w magistracie, na placu Teatralnym, dużo rozbawionych dzieci, słodkie, barwną, oświetloną choinkę, jakiś inny, radosny świat w tych mrocznych dniach okupacji.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za ten artykuł, który przywołał w pamięć mojej okres, a może chwilę z dzieciństwa, którą zawsze zaliczać będę do tych bardzo drogiej: „choinki” w magistracie warszawskim.

TERESA DROŻYŃSKA-CHRABASZCZ Warszawa

Na początku okupacji nawiązałam łączność między Pracowniczą Komisją Samopomocy Społecznej i Szpitalem Maltańskim w Warszawie, którego komendantem był Stanisław Milewski-Lipkowski, w sprawie pomocy w realizacji akcji dożywiania grupy chorych i rannych żołnierzy, przebywających w tym szpitalu, a przydzielonych do opieki PKSS.

Spółród objętych tą opieką przypominam sobie m.in.: K. Dominowskiego, W. Króla, S. Jarockiego, Tchorzewskiego i Milewskiego.

Za asygnowane z fundusów PKSS pieniądze zakupowane były produkty żywnościowe: pieczywo, wędlina, masło, marmolada i z artykułów tych przygotowywaliśmy podwieczorki dla naszych podopiecznych. Szerze akcje, organizowane przez PKSS, a mające na celu zabezpieczenie chorych na przyszłość przez ich przysposobienie za zdrowie, jak również umożliwienie im zarobkowania — były to: zorganizowanie pracowników introligatorstwie, który warsztat przekazał nam na ręce p. Karzosa-Siedleckiego, oraz zorganizowanie kursów zegarm-

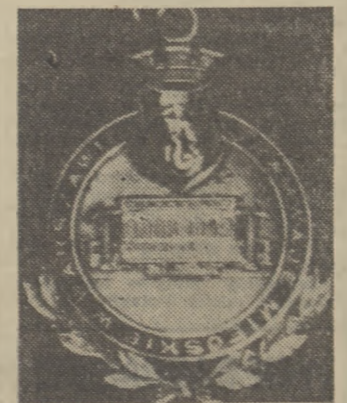
strzowskich, prowadzonych przez specjalistę-instruktora.

Braki w odczyty były również uzupełniane przez dotacje PKSS (m.in. w czasie gwiazdki 1940 r.). Warto tu wspomnieć o wydaniu pośrednictwem przekazane zostały do użytku chorych żołnierzy rekwiizyty ubraniowe z Teatru Wielkiego, które — zanim zostały przystosowane do stanu używalności — były podwodem ogromnej wesołości i zabawy ze względu na różne ozdoby.

Przy przeniesieniu chorych do Szpitala Ujazdowski — akcja PKSS była kontynuowana.

HALINA BARBARA ORNOWSKA-MROCZEK

Miniatura Syreny



Chcę, żeby Pan wiedział, jak głęboko trafiają do serc dawnych warszawiaków artykuły gazety, która Pan redaguje. Chciałabym nawiązać do opracowania St. Kuczyńskiego pt. „Syrena — herb Warszawy” (Ż.W. 14.XII.77 r.).

Do wszystkich szczegółów chciałabym dorzucić wspomnienie o miniaturowej Syrenie,

której wizerunek jest dziś, być może unikalny w całej Polsce. Mój dziadek po kadzieli, inż. Seweryn Wachowski był lawnikiem m.st. Warszawy. W 1932 r. opuszczając to stanowisko otrzymał od ówczesnych władz miejskich żeton-order. Avers w kształcie krakaża przedstawia rzeźbę tramwaju, zwieńczone jest miniaturową Syrenką na czerwonym tle z mieczem i tarczą. Nad nią korona, wokół napisu Tramwaje Miejskie w Warszawie, a wszystkie otoczone laureowym wieńcem. Revers ma wybite nazwisko dziadka mego i datę 25.VII.32.

Dziadunio ofiarował mi to rzadkie i oryginalne odznaczenie i potem odbyło ono ze mną całą drogę żywota.

W czasie okupacji towarzyszyła mi mała Syrenka w tajemnym nauczaniu w konspiracyjnych liceach warszawskich. Gdy Niemcy nas wypędzili ze stolicy, Syrenka zaszła w pałto wędrowała ze mną po pruszkowskiej szosie; gdy uciekałam, patrzyła odwrotnie w celownik broni automatycznej skierowanej przeciw nam obu — bo ja używałam miano Warszawa Niepodległa, a ona była symbolem Niepokonanej Stolicy.

Potem losy zagnały mnie daleko od Syrenki i Grodu i znów razem z moją Syrenką uczyłam Kujawiaków jak kochać Warszawę.

P.S. Artysta malarz Szczęsny Kwarta mieszka w Londynie, na 80 lat i należy do grona moich przyjaciół.

JANINA BIRON Włocławek

W związku z artykułem „Syrena — herb Warszawy”, chciałabym przekazać na ręce Pana Redaktora kilka następujących uwag i propozycji:

Przebiegł herb naszej Stolicy powinien znaleźć odpowiednie miejsce na naszych znaczkach pocztowych. Syrena warszawska występowała już wielokrotnie w naszej rodzimej filatelistyce. Nie było to jednak

Gospodarować jeszcze oszczędniej

Akcja „substytutu”
w Zakładach Tworzyw Sztucznych i Farb

II Krajowa Konferencja PZPR na czoło zadań gospodarczych wysunęła poprawę efektywności gospodarowania. Przemawiają bowiem za tym wszelkie względy społeczne i ekonomiczne, postulat wykorzystania potencjału wytwórczego, wysokich kwalifikacji pracowników, oszczędności wykorzystania zarówno paliw, energii jak i surowców, oraz materiałów.

W woj. radomskim nie brak przykładów świadczących o zrozumieniu wagi tak pojmowanej gospodarności. W jej wyniku uzyskuje się bardzo wysokie efekty produkcyjne przede wszystkim poprzez oszczędność materiałów i surowców, obniżenie wagi wyrobów finalnych również w wyniku wykorzystania własnych surowców lub materiałów pomocniczych, importowanych z krajów kapitalistycznych.

Efektom współzawodnictwa pracy i zobowiązań podejmowanych i zrealizowanych przez załogi przemysłowe naszego województwa dla uczczenia 60. Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, było wyprodukowanie ponadplanowych wyrobów wartości ponad 300 mln zł. A zużyto na nie materiały i surowce głównie zaoszczędzone, wygospodarowane przez racjonalniejszą i mniej materiałochłonną produkcję.

Poligraficzne usługi
spółdzielni „Opakowanie”

Radomska spółdzielnia „Opakowanie” zwiększyła w tym roku znacznie zakres usług poligraficznych dla ludności. Możliwości techniczne zakładu drukarskiego przy ul. Żeromskiego 28 znacznie rozszerzyła nowoczesna kopiażarka japońska marki „Nashua”, którą zakupiono za granicą za około 300 tys. zł.

Przy pomocy tego nowoczesnego urządzenia można wykonywać m.in. odbitki kserograficzne różnego rodzaju dokumentów, dyplomów, świadectw, rysunków technicznych itp. Poza tym spółdzielnia drukuje drukami technicznymi typograficznymi różnego rodzaju zaproszenia, nekrologi i znów modne wizytówki.

Ogółem wartość usług poligraficznych dla ludności w spółdzielni „Opakowanie” wyniesie w br. 340 tys. zł. (mz)

Remontowany hol
gmachu Urzędu Wojewódzkiego

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Żeromskiego 53 rozpoczęto prace remontowe. Z informacji, które uzyskaliśmy wynika, że ich zasadniczym celem jest przede wszystkim odświeżenie wnętrza holu na parterze. Po zmianie systemu oświetlenia (dotychczasowe żyrandole zastąpią żaluzjowane na ścianach kinkiety) oraz wymianie zniszczonych posadzek marmurowych na nową i tzw. przetarcie tynek na lukowych sklepieniach — pomieszczenia, hol otrzyma reprezentacyjny wygląd.

Bardzo istotne dla codziennych interesantów znaczenie będzie miało przeniesienie portierni na stare miejsce tzn. po prawej stronie, co umożliwi otwarcie trzeciego wejścia. Wreszcie wykonana zostanie odfabrykacja metalowa, która oddzieli wejście do holu na schody prowadzące do pomieszczeń administracyjnych. Pozwoli to na swobodniejsze korzystanie z sali widowiskowej i foyer Teatru Powszechnego.

Program robót przewiduje także wymianę zniszczonego

Karnawałowy rejs
„Stefanem Batorem”
do Rostocku

W radomskim oddziale „Orbis” dużą popularnością cieszą się w tym roku zimowe, morskie rejsy „Stefan Batory” do Rostocku. Dotychczas sprzedano już około 200 miejsc wśród amatorów tych, karnawałowych rejsów po Bałtyku.

CI, którzy nie zdążyli skorzystać z tej atrakcyjnej oferty mogą jeszcze kupić skierowania na rejs w dniach 11—15 lutego br. Radomski „Orbis” otrzymał bowiem dodatkowo 40 miejsc, które przeznaczył dla klientów w woj. radomskim. Ceny rejsu w zależności od rodzaju i kategorii kabiny od 7,5 tys. zł. (mz)

Są i w naszym województwie takie zakłady, które w wyniku prawidłowej gospodarki surowcowo-materiałowej, a przede wszystkim poprzez szersze stosowanie surowców i materiałów zastępczych poważnie odciążają nasze wydatki na materiały i surowce pochodzące z importu.

Interesujący jest bilans roku 1977 w Zakładach Tworzyw Sztucznych i Farb w Radomiu w tej dziedzinie: przy produkcji farb i lakierów zaoszczędzono tutaj prawie 3 mln zł dewizowych. Sukces tym większy, że nowe substytuty surowcowe i materiałowe uzyskano we własnym zakładowym laboratorium badawczym lub przy współpracy z instytutami chemicznymi.

Miedzy innymi to właśnie w radomskich ZTSIF estry epoksydowe, sprowadzane dotąd z Austrii zastąpiono własnymi estrami, które uzyskano w laboratorium kierowanym przez inż. Blandynę Kiełską. Oszczędności wyniosły ok. 1.150 tys. zł dewizowych. Tu opracowano i szeroko do produkcji wprowadzono żywicę silikonową, również dotąd sprowadzaną z zagranicy — zaoszczędzono w tym zakładzie w ciągu jednego tylko roku ponad 600 tys. zł dewizowych. I trzeci substytut — zastąpienie wyrobów krząjących antykorozyjnych (dla „Fiatu” 126p) gruntem elektroforetycznym, materiałem i metodą własnego pomysłu — co przyniosło następne oszczędności 642 tys. złotych.

Były i inne sukcesy — chociażby zaoszczędzenie zużycia krajowych chemikaliów za sumę 2,4 mln zł w wyniku zwiększonej gospodarności, niemożliwej dla przemysłu, niekarności w skutkach rozsypania, przedawkowania itp.

A przy tym godne jest podkreślenia — w ostatnim okresie wykonując produkcję własnym surowcem i materiałami zastępczymi, zakład uzyskał aż 19 znaków jakości. Wskaźnik reklamacji jest minimalny — 0,1 proc. (!). A więc jest to nie tylko produkcja oszczędna, z materiałów zaoszczędzonych, ale i bardziej jakościowa.

Inicjatorzy zakładowego hasła „substytutu” i jego realizatorzy: inż. Blandyna Kiełska — kierowniczka zakładowego laboratorium, inż. Janusz Klonowicz, racjonaliza-

parkietu na I piętrze gmachu, a tym samym przystosowanie wnętrza do nowych funkcji, wynikających z roli Urzędu Wojewódzkiego. W związku z tym, że cały gmach zaliczany jest do najcenniejszych zabytków architektury, wszystkie roboty prowadzone będą pod nadzorem i w uzgodnieniu z konserwatorami zabytków. Należy spodziewać się, że prace potrwać parę miesięcy. (mz)

Między nami

Lokator płaci za... złą jakość

Do redakcji zatelefonował czytelnik, p. Henryk O. (nazwisko i adres znane redakcji) informując, że za wymianę złączki baterijnej zapłacił rachunek w wysokości 240 zł. Tyle kosztował materiał plus 6 godzin pracy dwóch fachowców. Nie byłoby w tym nie dziwnego (poza czasem zużycia na naprawę), gdyby nie kilka drobnych szczegółów. A więc po pierwsze naprawa dokonano w mieszkaniu, które objęte jest okresem gwarancyjnym, po wtóre przypadek pęknięcia złączki są sprawą gminną, po trzecie niktogo w zasadzie to nie obchodzi.

Jak zostaliśmy poinformowani przez przedstawiciela ADM „Ustronie”, Mariana Figurę, fachowcy orzekli, że dostarczana z Krakowa wspomniana

Wtorkowy dyżur
lekarza dermatologa

17 bm. jak w każdy wtorek w Radomiu dyżuruje lekarz dermatolog z Wojewódzkiej Przychodni Skórno-Wenerologicznej. Dziś w godz. 15—16 na temat profilaktyki i leczenia chorób wenerycznych udzielać będzie odpowiedzi dr. Krystyna Kilijaneł, tel. 20753. (n)

tor, inicjator „Do-RO”, Kazimierz Kołodziejczyk — sukcesy 1977 roku traktują jako zapowiedź nowych osiągnięć w 1978 roku. Powiadają, że „jeśli na początku akcji, w 1977 roku wykonano program zastępowania surowców i materiałów pochodzenia zagranicznego własnymi w 120 proc., to w roku 1978 po „rozruchu” będzie lepiej. Użytkownicy więcej oszczędności, gospodarować będziemy efektywniej.” be-de

Nie szczydził trudu przy naprawie linii
energetycznych i telekomunikacyjnych

Bardzo poważne okazały się skutki wichury, która przeszła przez część woj. radomskiego w pierwszych dniach stycznia br. Pisaliśmy na bieżąco o usuwaniu awarii na liniach wysokiego napięcia, w stacjach transformatorowych i sieciach przewodowych, a także licznych uszkodzeniach łącz i central telefonicznych.

O rozmiarze tych uszkodzeń świadczy fakt, że zgłoszono prawie 900 reklamacji zbiorowych i indywidualnych w związku z przerwami w dostawach energii elektrycznej, a sama naprawa sieci energetycznej kosztowała ok. 200 tys. zł.

Ustronie nadal głównym
placem budowy mieszkań

Głównymi terenami budownictwa mieszkaniowego w br. w Radomiu będą przede wszystkim osiedla mieszkaniowe „Ustronie” (62 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej), „Golebiów” (30 tys. m kw.), „Młodzianów” (18 tys. m kw.) i „Zamienie” (16 tys. m kw.).

Założą przedsiębiorstwa budowlanych pracodawców będą również w sąsiedztwie ulicy Chłobrego i na terenie osiedla „Nad Potokiem”, gdzie wyznaczono tereny rezerwowe dla radomskich wykonawców. (mz)

Nowa kolekcja
obuwia z „Radoskóru”

W „Radoskórze” trwa przygotowywanie nowej kolekcji obuwia, która zostanie przedstawiona podczas najbliższych, wiosennych spotkań przemysłowo-handlowych w Poznaniu. Jeszcze w tym miesiącu odbędą się pierwsze przeglądy nowych wzorów obuwia, z których ostatecznie wybrana zostanie kolekcja 120 wzorów dla pań i dziewcząt.

Wszystkie nowości produkcyjne w pierwszym rzędzie skierowane zostaną do sprzedaży w 15 sklepach fabrycznych „Radoskóru”, które już istnieją w całym kraju. W następnej kolejności trafią one także do innych sklepów obuwicznych. Wśród obuwia, które w br. opuści taśmę montażową, znajdzie się m.in. prawie 1,4 mln par bucików z „polcorianu” oraz „szlagier” obuwnicze z wyłączeniem dostaw dla DT „Centrum” w Warszawie. (mz)

na część armatury jest bardzo niskiej jakości, o czym pewnie wie najlepiej sam producent, nie dając przy zakupie żadnej gwarancji. Sygnalizowany przez administrację problem w Kombinacie Budownictwa Miejskiego pozostał bez echa. A ponieważ w spółdzielczym regulaminie „stoi” w punkcie trzecim, że obowiązkiem lokatora jest wykonywanie drobnych remontów, w tym również wymiany fatalnej złączki, wszystko „gra”. KBM udaje, że nie słyszy, administracja naprawia inkasując uwalne koszty sumy, a producent zacierza z radości dionie, że udaje mu się wypchnąć bubeł.

Podobno złączka nie jest jedyną złąką lokatorów. Identyfikacja ma się sprawa z węzłami baterijnymi i piecykami. Wystarczy, że działają w momencie odbioru kluczy od mieszkania. Jeśli zepsują się przy pierwszym użytkowaniu, gwarancji nie ma. Placi więc lokator za winy niepełnomożnych. Kiedyś miał miejsce przypadek wybuchu i uszkodzenia piecyka wskutek krzywego zawieszenia gazowej termy na ścianie łazienki. Sprawa wlokła się kilka miesięcy, KBM nie uznał swojej winy, zapłacił lokator.

Przykłady te pozostawiamy bez komentarza. (mz)

Nasi kandydaci na radnych

Józef Strzałkowski

Józef Strzałkowski, społeczny przewodniczący Rady Zakładowej z Radomskiej Wytwórni Części Zamiennych, ławnik II kadencji Sądu Rejonowego w Radomiu, członek Komisji Odwoławczej d/s Pracy przy prezydencie miasta — kandyduje do MRN w Radomiu z Okręgu Wyborczego nr 8 (Osiedle Nad Potokiem). Jako działacz związkowy i członek załogi WCC — wnosi on wiele interesujących uwag w sprawie współpracy zakładu produkcyjnego z gospodarką komunalną, placówkami zdrowia i samorządem mieszkańców.

— Z uwagą śledziłem przebieg II Krajowej Konferencji Partyjnej. Szczególnie zainte-

resowało mnie nowe ujęcie złożonych spraw efektywnego gospodarowania. Wydaje się, że dotyczy to również poprawy, bardziej efektywnej współpracy zakładów z gospodarką komunalną, z komitetami osiedłowymi.

W naszym zakładzie pracują wysokiej klasy konserwatorzy, projektanci, racjonalizatorzy. Ich udział w pracy dla miasta jest powszechnie znany i wysoko oceniany. Gdy w szpitalu brak jest możliwości naprawy instrumentów chirurgicznych, gdy zachodzi potrzeba wykonania nowych urządzeń — nawet tak skomplikowanych jak dla sal operacyjnych i reanimacji — racjonalizatorzy i projektanci z WCC zgłaszają swą gotowość pomocy.

Wiele urządzeń robimy dla gospodarki komunalnej, wyposażyliśmy wnętrza Domu Technika, wykonujemy urządzenia do rekreacji, sportowe i dla placów gier i zabaw w osiedlach. Nie pomniejszając w niczym znaczenia prostych prac porządkowych na osiedlach — uważamy, że wiedza i umiejętności pracowników naszej narzędziowni i prototypowni mogą być lepiej wykorzystane.

Sądze, że będziemy pomnażać efekty tej współpracy, nadal pomagając w rozwiązywaniu pilnych spraw miasta, jego gospodarki, infrastruktury komunalnej i społecznej. A jej wyższym szczeblem będzie powołanie i uaktywnienie radomskich zakładów, których fachowcy poza pracą produkcyjną świadczą będą także właśnie awaryjne usługi na rzecz miasta i radomian. be-de

W radomskich kinach

Co oferuje się widzom?

List Jana G. (nazwisko i adres znane redakcji) porusza kilka bardzo ciekawych problemów dotyczących kin radomskich. Sądymy, że temat zainteresuje również Czytelników, wśród których jest wciąż wielu takich, którzy zamiast usiąść przed telewizorem w domu wolą wybrać się do kina. Czy jednak oferuje się im w mieście rzeczywiście to co kina oferować mogą?

Przed wszystkim kin w Radomiu jest stanowczo za mało. Na dodatek są to placówki mocno już wyeksploatowane i ciasne, nie spełniające wymogów jakie stawia się przed nowoczesnymi obiektami tego typu. Nawet w reprezentacyjnym „Bałtyku” daleko do ideału. Na dodatek...

W dniu 7 bm. byłem w kinie „Bałtyk” na seansie o godz. 15.30, podczas którego wyświetlano film produkcji japońskiej „Godzilla kontra Gigan” — pisze Jan G. — Chociaż seans zakończył się o godz. 17 to nie wyświetlono jednak kroniki filmowej ani żadnego dodatku. Za bilet zapłaciłem 23,50 zł — bo kategoria kina jest wysoka.

Sądymy, że tę sprawę wyjaśni kierownictwo kina. Przy okazji naszemu Czytelnikowi chodzi jednak i o to, że od wielu lat milośnicy X Muzy w Radomiu dopłacają do cen biletów kinowych symboliczną kwotę 0,50 zł na tzw. fundusz rozwoju kultury, czego nie praktykuje się w innych

Estetyczne wnętrza sklepów



Ciasno nadal w radomskiej sieci handlowej. Ale obok kłopotów powierzchniowych możemy mieć jednocześnie powody do uzasadnionej satysfakcji. Wiele sklepów ma już ładne wnętrza. Na zdjęciu wnętrza sklepu „Merino” i „Kryształ”. (am)

Fot. A. Zuchowski

rejonach kraju. Jeżeli jednak u nas wciąż stosuje się taką praktykę to przynajmniej kinomani powinni wiedzieć co zyskali na tym radomskie kina w ciągu tych lat, co otrzymali w zamian sami widzowie?

Nasz Czytelnik ma również kilka uwag technicznych. Przede wszystkim — jak twierdzi Jan G. — w kinie „Walter” nagminnie powtarza się praktyka, że w momencie zmiany projektora „obcinane” są odcinki filmu o demerwuje wielu widzów. Podobnie podczas przypadków zerwania taśmy, ziej fonii lub wizji sporo czasu upływa zanim obsługa kinooperatorska dokonana niezbędnej korekty technicznej aparatury. Te same uwagi, chociaż w mniejszym zakresie, dotyczą i pozostałych radomskich kin.

Na koniec kilka propozycji, zgłoszonych przez Czytelnika na podstawie doświadczeń krajowej kinematografii. Na przykład w Lublinie w każdym kinie znajduje się gablota, w której umieszczone są pozycje repertuarowe wszystkich kin na dany dzień łącznie z godzinami rozpoczęcia seansów, fotogramami i krótkimi anonsami o treści lub temacie danego filmu. Poza tym w każdym kinie obok tytułu wyświetlanego filmu i godzin seansów umieszczony jest serwis fotograficzny oraz kompletna informacja o dodatku krótkometrażowym i numerze kroniki filmowej, które są wyświetlane w czasie seansu.

Sądymy, że tę sprawę wyjaśni kierownictwo kina. Przy okazji naszemu Czytelnikowi chodzi jednak i o to, że od wielu lat milośnicy X Muzy w Radomiu dopłacają do cen biletów kinowych symboliczną kwotę 0,50 zł na tzw. fundusz rozwoju kultury, czego nie praktykuje się w innych

Uważamy, że wiele z opinii naszego Czytelnika zasługuje na uwagę i analizę. Po prostu dlatego, że nawet w tak trudnych warunkach w jakich pracują radomskie kina można pozwolić sobie na organizacyjne poprawki, które wychodzą naprzeciw zapotrzebowaniu widzów.

Inna sprawa, że czas najwyższy, aby warunki lokalowe i stan wyposażenia radomskich kin uległy wreszcie radykalnej poprawie. Skrzypiące, często zniszczone fotele na widowni, brudne wnętrza oraz ciasnota w nieurządzonych poczekalniach na pewno nie przyciągają a przeciwnie — odstraszały miłośników X Muzy.

Przy okazji chcielibyśmy wyrazić, że tzw. kalendarzyki kinowy w naszej rubryce „Co i gdzie?” powstaje wyłącznie na podstawie informacji przysyłanych do redakcji przez kierownictwo kin. TMZ

Ku uwadze samochodziarzy

Podatek drogowy
i ubezpieczenia PZU

W placówkach pocztowych całego woj. radomskiego przyjmowane są opłaty za tzw. podatek drogowy, który zobowiązuje za każdego roku uiszczać posiadacze pojazdów mechanicznych. Przypomnijmy, że termin płatności i raty (za I półrocze — przyp. red.) mija 31 bm. a za cały rok — 31 marca br.

W Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń natomiast trwają przygotowania do wysyłki pierwszych wezwań płatności obowiązkowych stawek ubezpieczeniowych. Jak nas poinformowano w oddziale wojewódzkim w Radomiu, pierwsze druki wysłane zostaną do posiadaczy pojazdów na początku lutego. Przypomnijmy, że termin płatności i raty stawek ubezpieczeniowych mija 31 marca br. (mz)

Pochwała
dla kierowców

Niespełna przed rokiem uruchomiona została linia autobusowa podmiejska Kozienice—Piotrków. Stało się to ku tym większemu zadowoleniu pasażerów, że obsługuje linię nr 2 Oddziału PKS w Kozienicach dobry kierowca, dbający o sprzęt, bezpieczeństwo jazdy i wygodę pasażerów.

W liście do redakcji jeden z Czytelników pisze: Na szczególny szacunek zasługują kierowca Stanisław Bąkowski, który pomaga ludziom starszym i mniej sprawnym podczas podróży. Należy mu się nasza wdzięczność i uznanie za jego pracę i prawdziwie ludzką postawę. (am)

Śladem naszych artykułów

Bezpieczniejsza jazda
drogą Radom — Kozienice

Odpowiadając na naszą notatkę pt. „Wędrowki po mieście z pustą butelką”, Oddział Handlu radomskiej WSS informuje: „punkt skupu opakowań przy ul. Struga był nieczynny przez okres miesiąca z powodu choroby agentki przebywającej na leczeniu szpitalnym. Co się tyczy natomiast punktu przy ul. Witolda, wstrzymał on samowolnie przyjmowanie butelek. Agentowi zwrócono uwagę na piśmie z powiadomieniem iż w przypadku powtórzenia się jakiegokolwiek nieprawidłowości w pracy, rozwiązana zostanie z nim umowa na skup opakowań szklanych. Informujemy, że ze strony WSS częściej przeprowadzane będą kontrole punktów skupu pod kątem rytmicznej zbiórki opakowań przez brygady spedycyjne PTHW. W celu ułatwienia mieszkańcom Radomia sprzedaży pustych opakowań szklanych uruchomione zostały dwa nowe, agentyczne punkty skupu, a otwarcie dwóch następnych jest w trakcie załatwiania”.

Pisze Komitet Osiedlowy z Wrzosowa k/Jedlni — Let.: „27 sierpnia ubr. poruszyliśmy na łamach „Życia” sprawę podjazdu do szosy Radom — Kozienice od strony Wrzosowa. Wasza interwencja odniosła skutek. Podjazd został wykonany przez Rejon Dróg Publicznych w Radomiu. Obecnie włączanie się do ruchu na szosie stało się bezpieczne. Za skuteczną interwencję serdecznie dziękujemy.

Jednocześnie chcemy poinformować, że w martwym punkcie utknęła sprawa założenia telefonu w osiedlu. Najbliższy aparat telefoniczny znajduje się w Urzędzie Pocztowym w Jedlni — Let., czyli w odległości około 2 km. Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny powiadomił nas pismem z dnia 26 kwietnia ubr. że instalację stacji telefonicznej wykona w III lub IV kwartale ubr. Rok dobiega końca, a tymczasem początku robot nie widać. Prosimy go rąco o pomoc”.

(am)

KRONIKA DNIA

Na stacji kolejowej w Garbatce pociąg osobowy relacji Dęblin — Radom najechał usiłując przejechać 36-letnią Eleonorę Maszańską. W Molendach gm. Garbatka. Kobieta poniosła śmierć na miejscu.

W miejscowości Pogorzałe przy trasie E-7 Jerzy Herńik sam. w Majkowie woj. kieleckie kierując samochodem osobowym marki „Volga” nr rej. RAA-463 potrącił 31-letnią Irenę Świdawską z Pogorzała, która nagle wjechała na jezdnię. Kobieta doznała złamań nogi i została odwieziona do szpitala. (mz)